Należytość pocztowa opłacona gotowką. Wydanie 0. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.098.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, wtorek, dnia 12 maja 1936 r. Nr. 130.

Włosi tworzą armję tubylczą w Abisynji.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.)

Addis Abeba, 11 maja. Reuter donosi: **Włosi rozpoczęli w Abisynji werbunek do armji tubyczej.**

System feudalny będzie obalony.

Addis Abeba, 11. 5. (PAT). We wtorek **odbędzie się wielki przegląd wojska, zarządzony przez marsz. Badogljo. Na rewji tej będzie obecny również dowódca włoskiej armji południowej Graziani.**

Wiadomości, jakie nadeszły z Harraru, **świadczą, iż pożary, które wybuchły tam podczas rozruchów, były mniej groźne, niż w Addis Abebie, ale rabunki przybrały o wiele większe rozmiary, niż w stolicy.**

Dowództwo włoskie zamierza dokonać radykalnych zmian w ustroju administracyjnem cesarstwa abisyńskiego. Stanowiska rasów mają być skasowane, a cały system feudalny będzie obalony.

Havas donosi, iż do urzędów werbunkowych, otwartych w różnych dzielnicach **miasta zgłaszają się liczni wojownicy abisyńscy, angażując się do nowej tubylczej armji włoskiej.**

Połączenie wojsk frontu północnego i południowego.

Rzym, 11. 5. (PAT). Połączenie wojsk frontu północnego z wojskami frontu południowego **nastąpiło wczoraj**, gdy bataljon 46 p. p., idący z Addis Abeby, wkroczył do Diredaua, zajętej już uprzednio przez wojska marszałka Grazianiego, a mianowicie przez bataljon Włochów z zagranicy.

Marsz. Badoglio zamieszka w pałacu cesarskim.

Addis Abeba, 11. 5. (PAT). Gubernator Bottai zarządził podjęcie prac nad odbudową pałacu cesarskiego w Addis Abebie, **który będzie siedzibą marsz. Badogljo, jako wicekróla Abisynji.** Grupa dziennikarzy, która zwiedziła pałac stwierdziła, **że umeblowanie zostało bądź zabrane bądź zniszczone.**

Wzrost złota w Banku Polskim.

Warszawa, 11. 5. (Telef.) Według twierdzenia sfer finansowych zarządzenia dewizowe przyczyniły się nietylko do wstrzymania odpływu, **ale nawet wzrostu zapasu złota w Banku Polskim, co znajdzie wyraz w dekadowym bilansie Banku Polskiego.**

Ludowcy domagają się powrotu Witosa do kraju.

Kraków, 11. 5. Z kół Stronnictwa Ludowego komunikują nam, że w dniu 10 b. m. na terenie Małopolski odbyło się kilkadziesiąt zebrań powiatowych i kilka zgromadzeń publicznych, na których m. in. uchwalono rezolucje, **domagając się powrotu Witosa do kraju.**

Pociągi staną na 3 minuty.

Warszawa, 11. 5. (Telef.) Ministerstwo Komunikacji wydało okólnik do wszystkich dyrekcyj kolejowych w sprawie wstrzymania ruchu **pociągów w chwili ciszy w dniu 12 bm. o godz. 13.** Wstrzymane będą w biegu na trzy minuty wszystkie pociągi, również pociągi dalekobieżne, a nawet maszyny manewrujące na stacjach kolejowych. Ażeby ruch nie doznał opóźnienia, **będzie skrócony odpowiednio czas postoju pociągów na stacjach.**

Ataki gazowe Włochów przyczyną ucieczki negusa.

Londyn, 11. 5. (PAT). Dzienniki angielskie opisują przyjęcie dla prasy, jakie wydał Haile Selassie w swoich apartamentach w hotelu króla Dawida w Jerozolimie.

Cesarz siedział przy oddzielnym stoliku, pijąc herbatę i bawiąc się ulubionym małym psem, a dookoła przy innych stolikach siedziało kilku dziennikarzy. Sekretarz króla odczytał zredagowany w języku francuskim wywiad, **w którym cesarz przypisuje akcji gazowej samolotów włoskich przyczyną swej ucieczki z Abisynji.** Cesarz stwierdził, **że samoloty włoskie prowadziły nieustające, całe godziny trwające ataki gazowe, co zupełnie**

ZDEMORALIZOWAŁO WOJSKA ABISYŃSKIE.

Abisyńczycy myśleli, że to jest kara Boska oraz, że ataki gazowe idą z nieba i w swej **panice uciekając, zaatakowali nawet cesarza.** W tych warunkach nie pozostało nic innego jak

PORZUCIĆ FRONT I POWRÓCIĆ DO ADDIS ABEBY.

Po powrocie do stolicy Haile Selassie odbył naradę wojenną z rasami i proponował przeniesienie rządy w góry i kontynuowanie walki, **ale rasowie odmówili posłuszeństwa, twierdząc, że przeciwko gazom nie widzą środków obrony.** Wobec tego, nie chcąc miesz kańców stolicy, a zwłaszcza europejczyków na rażać na dalsze niebezpieczeństwo, **Haile Selassie zdecydował się opuścić Abisynję i walczyć o niepodległość swego państwa**

POZA JEGO GRANICAMI.

Cesarz wygląda bardzo źle, jest wychudzony i mizerny — stwierdzają dziennikarze. — Obecnie znajduje się on pod opieką głównego lekarza żydowskiego szpitala w Jerozolimie. **O wyjeździe cesarza do Europy na razie nie może być mowy.**

Haile Selassie usiłuje w hotelu „Króla Dawida" prowadzić pewną propagandę antywłoską. W hallu hotelu na czarnej desce, na której są rozmaite ogłoszenia, jak np. o nabożeństwie w kościele anglikańskim i o meczu tenisowym gości hotelowych, **Haile Selassie kazał przymocować długą odezwę, w której ostro potępia Włochów za ich akcję gazową i nawołuje świat do obrony Abisynji w myśl zasad Ligi Narodów.**

* * *

Jerozolima, 11. 5. (PAT). Cesarz Haile Selassie, który odwiedził wczoraj wysokiego komisarza brytyjskiego, **wysłał długą depeszę do Ligi Narodów.**

* * *

Jerozolima, 11. 5. (PAT). Abisyński minister spraw zagr. **Herroy** oświadczył, że negus nie ustalił jeszcze żadnego projektu swej podróży do Europy, pragnie bowiem zobaczyć, co postanowi Genewa. Minister dodał, że cesarz jest bardzo zmęczony i przygnębiony. Wczoraj popołudniu negus odbył telefoniczne rozmowy z posłami abisyńskimi w Londynie i Paryżu.

—ooo—

Jestem daleki od utracenia wiary w Ligę Narodów, w jako najlepszy środk utrzymania pokoju. Nie uważam, by porzucenie sankcyj równało się uznaniu, **iż cały system Ligi Narodów już umarł. Liga Narodów — pisze Austin Chamberlain — działa zbyt wolno i niedość stanowczo, by osiągnąć swe cele zapomocą sankcyj.**

Wątpię, by po wyjeździe cesarza **można było znaleźć w Abisynji koniecznie czynniki do stworzenia niezależnego rządu. Wątpię również, by niepodległość jej można było obecnie przywrócić w inny sposób, niż przez wojnę,** ale czy Europa może wytrzymać te walkę? Nie ulega wątpliwości, iż lepiej odwrócić się od nieszczęsnej przeszłości ku pytaniu, **jak zbudować lepszą przyszłość".**

Chamberlain za zniesieniem sankcyj.

Londyn, 11. 5. (PAT). Austin Chamberlain nadesłał list do dziennika „Birmingham Post", w którym omawia sytuację powstałą po anekcji Abisynji przez Włochy. „Tylko wojna — pisze Chamberlain — **mogłaby obecnie przywrócić niepodległość Abisynji.**

Rozmowy dyplomatyczne w Genewie.

Genewa, 11. 5. (PAT.). Przedpołudniem **toczyły się w dalszym ciągu rozmowy dyplomatyczne. Min. Eden** odbył dziś rano rozmowy z min. **Beckiem**, z min. **Paul Boncourem, min. Graeffem** (Holandja), p. **Monteiro** (Portugalja), któremu towarzyszył p. **Vasconcellos**, przewodniczący Komitetu koordynacyjnego, oraz z delegatem Chile **p. Vicuna-Rivas.**

Baron Aloisi konferował z min. Paul Boncourem, delegatem Chile **Vicuna-Rivas** oraz z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem, który przybył dziś rano do Genewy.

Sensacyjny proces literacki o zniesławienie w druku.

Warszawa, 11. 5. (Telef.) W Sądzie Okr. w Warszawie prowadzony będzie sensacyjny proces literacki **o zniesławienie w druku.** Wydawcy encyklopedji „Ultima Thule" wystąpili przeciwko wydawnictwu „Tygodnia Ilustrowanego spowodu zamieszczenia w tem czasopiśmie artykułu docenta Wyki, **kwestjonującego wartość owej encyklopedji.** Przed sądem znajdzie się prawdziwa bibljoteka, gdyż obie strony zamierzają przedstawić sądowi rozmaite encyklopedje w języku polskim oraz w językach obcych dla wykazania swego twierdzenia.

Komuniści francuscy boją się wziąć odpowiedzialność za rządy krajem.

Paryż, 11. 5. (PAT.). W niedzielę wczasie obrad rady narodowej partji socjalistycznej (S. F. J. O.) Leon Blum, przewodniczący partji i kandydat na premjera, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem stwierdził, **że partja jego oraz radykałowie gotowi są do utworzenia rządu, przyczem wypowiedział się za udziałem w rządzie komunistów oraz Generalnej Konfederacji Pracy.** Jednocześnie Blum w sprawie polityki zagr. zdeklarował się za współpracą międzynarodową w ramach Ligi Narodów.

Partja komunistyczna, uprzedzając apel socjalistyczny ponownie podkreśliła, **że nie zamierza wchodzić w skład przyszłego rządu,** ograniczając się tylko do udzielenia mu swego poparcia. W liście swoim do partji socjalistycznej **komuniści zaproponowali również socjalistom rokowania w sprawie doprowadzenia do jedności organicznej obu partyj, celem utworzenia jednego stronnictwa klasy robotniczej.**

POWRÓT MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO.

Warszawa, 11. 5. (PAT). Minister WR i OP **prof. Świętosławski powrócił dziś do Warszawy ze Szwecji,** dokąd udał się przed kilku dniami celem rewizytowania szwedzkiego ministra oświaty.

PRACA KONSOLIDACYJNA PRAWICY RUMUŃSKIEJ.

Bukareszt, 11. 5. (PAT). Między ugrupowaniami politycznemi skrzydła prawicowego **prowadzone są rokowania w sprawie ścisłej współpracy.** Na czele akcji porozumiewawczej stoi były premjer Vayda Voevod, prezes „Federacji Rumuńskiej". Jednym z głównych czynników tej akcji jest szef rozwiązanej „Gwardji Żelaznej" **Zelea Codreanu**, który dysponuje liczną i doskonale zorganizowaną młodzieżą, głównie akademicką.

Ojciec św. o wielkim znaczeniu misyj.

Watykan, 11. 5. Ojciec św. przyjął członków rady nadzorczej Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania wiary oraz Dzieła św. Piotra Apostoła dla duchowieństwa krajowego. Przybyłych przedstawił Papieżowi kardynał **Fumassoni Biondi**, który stwierdził pocieszające postępy Dzieł i wzrastającą sumę ofiar na misje. Następnie kard. Fumassoni przedstawił zamierzenia ściślejszego włączenia Dzieła Misyjnego **w ramy działalności parafjalnej**, przez co pozyska się dla sprawy coraz większe liczby dusz, wreszcie plan coraz większego rozwoju prasy misyjnej. W odpowiedzi Papież odpowiedział, że raduje się z widomej żarliwości apostolskiej pracowników misyjnych i podniósł, że działalność ich zgodna jest z pragnieniem serca Bożego. Stwierdzając pomyślne pomimo kryzysu wyniki pracy Dzieł, Papież życzył, ażeby ich Rada Naczelna mogła się szczycić coraz obfitszemi owocami. W szczególności Papież cieszył się **obraniem drogi organizacji parafjalnej do propagandy Dzieła Misyjnego.** Błogosławieństwem, udzielonem zebranym, ich współpracownikom i pracy, zakończył Papież swoje przemówienie.

—:000:—

Krwawe rozruchy strajkowe w Grecji.

Ateny, 11. 5. (PAT). W sobotę doszło w Salonikach do krwawych demonstracyj na tle strajkowem. **Według urzędowego komunikatu, padło 3 zabitych i 18 rannych.**

* * *

Białogród, 11. 5. (PAT). Wydarzenia w Salonikach **przybierają** coraz groźniejsze **rozmiary**. Dzisiaj o godz. 5-tej rano w całej Grecji **rozpoczyna się manifestacyjny strajk generalny**. Władze greckie wydały szereg **zarządzeń, mających na celu stłumienie ewentualnych rozruchów i utrzymanie porządku publicznego**. Z Aten do Salonik **wyjechały wczoraj 4 torpedowce, pozatem z Larissy wysłano do Salonik dwa oddziały kawalerji**. Gubernator Macedonji gen. Palis utrzymuje stały kontakt z rządem centralnym, usiłując jednocześnie przez swą osobistą interwencję wpłynąć na załagodzenie konfliktu.

* * *

Ateny, 11. 5. (PAT). Po posiedzeniu rady ministrów, Metaxas oświadczył przedstawicielom prasy, iż wydane zostały jaknajsurowsze zarządzenia **w celu utrzymania porządku**. W ciągu dnia dzisiejszego są zabronione zarówno w stolicy, jak i na prowincji, wszelkiego rodzaju zgromadzenia. Premjer Metaxas wyraził ubolewanie, iż **ogłoszono strajk generalny w tak trudnej dla kraju chwili i że robotnicy odrzucili pro pozycje, które im uczyniono**. Premjer dodał, iż rokowania, mające na celu zakończenie konfliktu, są tem trudniejsze, **iż trzeba je powadzić z ludźmi, którzy nie są prawdziwymi przedstawicielami robotników.**

Wszyscy funkcjonarjusze kolejowi zostali zmobilizowani. Nie wolno im będzie brać udziału ani w strajku, ani w żadnych demonstracjach. Przedstawiciele syndykatów robotniczych zawiadomili premjera, **iż piekarze w strajku udziału nie wezmą, nie przyłączą się również do niego kierowcy taksówek.**

Doniosłe narady naczelników państw M. Ententy.

Bukareszt, 11. 5. (PAT.) Zapowiedziane wizyty w Rumunji regenta Jugosławji Pawła oraz prezydenta Czechosłowacji Benesza **przewidywane są na pierwsze dni czerwca**. Do obrad, jakie będą miały miejsce z tej okazji między głowami państw Małej Ententy, **przywiązywane jest duże znaczenie polityczne. Nakreślone mają być nowe zasady wytyczne polityki Małej Ententy.**

P. Prezydent R. P. — w Wilnie.

Warszawa, 11. 5. (Telef.). **W życiu politycznem panuje zastój. Dziś wieczorem P. Prezydent Rzplitej w towarzystwie gen. Rydza Śmigłego i członków rządu z premjerem na czele udaje się do Wilna. Do Krakowa wyjeżdża wicepremjer Kwiatkowski i podsekretarz stanu p. Grzybowski.**

Manifestacja robotników na rzecz nowej Austrji.

Wiedeń, 11. 5. (PAT.). Wczoraj w Austrji **odbyły się wielkie majowe manifestacje robotników austrjackich i Freiheitsbundu**. W uroczystościach tych wziął udział kancl. Schuschnigg i przedstawiciele rządu. — Przywódca Freiheitsbundu Staud wygłosił przemówienie, **w którem dał wyraz dążeniom klasy robotniczej do współpracy nad budową nowego ustroju Austrji.**

Kanclerz Schuschnigg podkreślił w swem przemówieniu, iż **współpraca kół robotniczych jest konieczna przedewszystkiem do usunięcia fałszywej ideologji z jednej strony marksizmu, z drugiej strony narodowego socjalizmu, który kanclerz nazwał narodowym szowinizmem**. Polityka nowej Austrji nadal — jak dotychczas — **będzie pod względem programowym ustalana przez kanclerza i przywódcę Frontu Ojczyźnianego**. W uroczystości wzięły udział liczne rzesze robotników z Wiednia i z jego okolic. Entuzjazm tłumów osiągnął najwyższy punkt w chwili, **gdy kanclerz Schuschnigg w towarzystwie przywódcy Freiheitsbundu sam stanął naczele pochodu.**

MANIFESTACJA DYWERSANTA.

Paryż (PAT.). Agencja Havasa donosi, że podczas wczorajszego obchodu Freiheitsbundu w Wiedniu, około 600 członków Heimwehry wiedeńskiej, zwolenników Fey'a, manifestowało przeciwko rządowi. Manifestacją tą kierował osobiście Fey ze swego balkonu. Policja rozprószyła manifestantów, aresztując około 50 osób.

15-letni Polak „prezydentem" wielkiego miasta amerykańskiego.

Nowy Jork, (PAT). W wielkich miastach St. Zjedn. istnieje zwyczaj, że wśród młodzieży szkolnej, która wyróżnia się dobremi postępami w nauce, **wybiera się „prezydentów miast", którzy „rządzą" miastem przez 24 godzin**. Tym razem zdarzyło się to w dwumiljonowym Brooklynie, a „prezydentem" miasta **obrany został w konkursie szkół piętnastoletni chłopiec Teodor Jankowski, Polak**, wychowanek sierocińca św. Jana. Młody chłopiec powszechnie chwalony spowodu swych zdolności, pracowitości i dobrego ułożenia, **podpisywał dokumenty i „rządził" Brooklynem przez 24 godziny.**

Tendencja dla dewiz — słabsza.

Warszawa, 11. 5. (Telef.). Na giełdzie dewizowo-walutowej tendencja dla dewiz była słabsza, zwłaszcza na Kopenhagę, Sztokholm i Szwajcarję. Amsterdam 359.30; Bruksela 90.35; Kopenhaga 117.30; Londyn 26.42; Madryt 72.58; Nowy Jork 5.31; Oslo 132.60; Paryż 35.01; Praga 22.02; Sztokholm 136.10; Zurych 172.15.

Na rynku akcyj w związku z realizacją zysków kurs papierów dywidendowych uległ spadkowi. Obroty naogół bardzo duże.

Bank Polski 105.00; Cukier 29.00; Węgiel 17.75; Lilpop 11.25; Modrzejów 6.25; Norblin 49.00; Ostrowiec 35.00; Starachowice 35.25; Haberbusch 49.00. Dla papierów procentowych tendencja dość mocna przy małych obrotach. Główne zainteresowanie skupiło się na papierach złotowych. Dolarowa premjowa 48.50; inwestycyjna pierwszej i drugiej emisji 66.00; dolarowa 81.00, stabilizacyjna 63.23; 4 i pół proc. ziemskie 43.50; 4 i pół proc. ziemskie poznańskie 39.00. Pięcioproc. państwowa renta ziemska 52.00; dillonowska 96.00; śląska 63.00; warszawska 73.00; budowlana 25.25; inwestycyjna 52.00.

P.P.S. nie godzi się na wspólny front z komunistami.

Warszawa, 11. 5. (Tel.). Obradowała tu przez dwa dni Rada Naczelna PPS. Przewodniczył na zebraniach **p. Topinek**, referat wygłosił **p. Pużak**. Postanowiono utrzymać dotychczasową linję w stosunku do rządu, **nie zgodzono się na utworzenie wspólnego frontu z komunistami, natomiast postanowiono współpracować z mniejszościami narodowemi i Stron. Ludowem przy zachowaniu suwerenności partyjnej.**

Wygrane na loterji.

Warszawa, 11. 5. (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **10.000 zł.** na nr. **10.569, 35.417, 56.303, 56.970, 157.881; po 5.000 zł.** na nr. **41.179, 77.851, 131.854, 171645, 186.682; po 2.000 zł.** na nry **12.354, 13.408, 20.988, 26.657, 36.293, 56.840, 75.481, 115.388, 122.611, 124.710, 128.317, 146.965, 147.015, 162.270, 162.277, 167.414, 165.105.**

B. MIN. CZECHOWICZ JUŻ WYSTĄPIŁ Z PARTJI RADYKALNEJ.

Warszawa, 11. 5. (Telef.). B. minister skarbu **Gabrjel Czechowicz wystąpił z Partji Radykalnej, utworzonej przez niego i b. ambasadora Filipowicza. P. Czechowicz pragnie poświęcić się całkowicie pracy finansowo-gospodarczej.**

Nowy ambasador hiszpański przy Watykanie.

Watykan, 11. 5. W sobotę nowy ambasador hiszpański **L. Sulueta Escolano** złożył Papieżowi listy uwierzytelniające i wygłosił przy tej sposobności przemówienie **pełne wyrazów hołdu i oddania zarówno ze strony jego jak i prezydenta republiki**. Ambasador prosił o poparcie w wypełnianiu powierzonej mu misji. Papież podziękował za wyrażone uczucia i **udzielił błogosławieństwa nowemu ambasadorowi, jego rodzinie i krajowi**. Po audjencji odbyła się prywatna rozmowa Ojca św. z ambasadorem w prywatnej bibljotece, poczem **ambasador złożył wizytę kardynałowi stanu i zwiedził bazylikę św. Piotra.**

Monarchiści i socjaliści.

Madryt. (PAT). W Saragossie odbył się kongres anarcho-syndykalistycznej Narodowej Konfederacji Pracy, który postanowił zgodzić się w zasadzie na sojusz z Socjalistyczną Unją Generalną Robotników pod warunkiem jednak, **że socjaliści zrzekną się wszelkich stanowisk i funkcyj politycznych i przyznają, że współpraca ich z burżuazją doznała niepowodzenia**. Po zamknięciu kongresu odbył się wiec z udziałem 40 tys. ludzi. Wielu mowców **wzywało proletarjat do kontynuowania w razie potrzeby nawet drogą gwałtu walki o zwycięstwo komunizmu.**

Ks. Prymas Hlond opóścił Kraków.

Kraków, 11. 5. W poniedziałek w godzinach wieczornych po trzydniowym pobycie opuścił Kraków Ks. Kardynał Prymas Hlond. Ks. Prymas udał się do Poznania.

Budowa 100 nowych szkół na Wileńszczyźnie.

Warszawa, 11. 5. (PAT). Dnia 11 maja r. b. odbyło się pod przewodnictwem premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady ministrów, na której powzięto następującą uchwałę: **„Rada ministrów, mając na uwadze podstawy rozwoju tej ziemi, która była zawsze najbliższa sercu Józefa Piłsudskiego postanawia, udzielając pomocy ludności ziemi wileńskiej, zrealizować budowę w ciągu roku 1936/37 stu nowych szkół powszechnych imienia Pierwszego Marszałka Polski. Niezbędne środki pomocy w budulcu i w kwotach pieniężnych zostaną postawione do dyspozycji w ciągu najbliższego miesiąca.**

Ponadto, w imię najwyższego dobra Rzeczypospolitej i zgodnie z dalekosiężną myślą Marszałka Piłsudskiego, Rada ministrów **postanawia wzmóc czynną politykę rozwoju kulturalnego i gospodarczego ziem wschodnich".**

Jednocześnie Rada ministrów w wykonaniu powyższej uchwały postanowiła przystąpić niezwłocznie do zakończenia prac nad roporządzeniami, które będą mieć na **celu podniesienie kulturalne i gospodarcze ziem wschodnich.**

Likwidowanie antypolskiej organizacji niemieckiej.

Poznań, 11. 5. (PAT.) Za działalność wbrew **prawu** o stowarzyszeniach decyzją starosty **powiatowego** w Ostrowie zostały rozwiązane **w powiecie ostrowskim 4 oddziały „Deutsche Vereinigung"**, a mianowicie: w Sosniach, Hojniku, Katowskiem i Strzyżewie.

Starosta powiatowy kępiński komunikuje: **„W dniu 9 maja 1936 r. rozwiązałem zawieszone swego czasu oddziały „Deutsche Vereinigung"** w dziesięciu miejscowościach pow. kępińskiego. Z tą chwilą przestały istnieć wszystkie oddziały „Deutsche Vereinigung" na terenie pow. kępińskiego. Działalność wyżej wym. oddziałów tej organizacji wykraczała przeciw **obowiązującym prawom oraz ustalonemu dla niej zakresowi i sposobom działania.**

Rewizja traktatu handlowego z Francją.

Warszawa, 11. 5. (Tel.). Prasa francuska donosi, **że rząd polski wypowiedział obowiązujący obecnie traktat handlowy z Francją**. Wypowiedzenie nastąpiło 10 bm. z terminem dmumiesięcznym, **zatem traktat obowiązywać będzie jeszcze do 10 lipca**. Traktat handlowy z Fancją został zawarty jeszcze w 1924 r. i dawno stracił na znaczeniu **wobec stosowania przez Francję od szeregu lat systemu kontyngentowego**. Rewizja tego traktatu i przystosowanie go do zmienionych warunków wymiany towarowej, **stała się nieodzowną koniecznością**. Polsko-francuskie rokowania o nową umowę handlową **zaczną się w pierwszych dniach czerwca**, po przyjeździe do Warszawy nowego attache handlowego ambasady francuskiej w Polsce.

Nawet komuniści przeciw żydom.

Bejrouth 11. 5. (PAT). Studenci arabscy uniwersytetu w Beyrouth **ogłosili 24-godzinny strajk protestacyjny, solidaryzując się z Arabami z Palestyny.**

Komunikacja prywatna z Palestyną **jest zupełnie przerwana**. Żaden samochód nie wyjechał z Beyrouth do Haify. Komuniści syryjscy w rozrzuconych ostatnio po kraju ulotkach **wzywają Arabów do walki z zalewem Palestyny przez żydów, jak również do walki z władzami angielskiemi, sprzyjającemi temu zalewowi.**

Tragiczna pomyłka matki.

Kraków, 11. 5. W mieszkaniu dozorcy domu przy pl. Groble 21, zdarzył się tragiczny wypadek. Przez pomyłkę dwuletniemu dziecku, Edmundowi Kasprzyckiemu, podała matka, zamiast lekarstwa, lysoforu. Dziecko wypiło kilka łyków trucizny. Wezwany lekarz Pogotowia Rat. zabrał je w stanie ciężkim do szpitala.

W pierwszą rocznicę śmierci Marsz. Piłsudskiego.

Pierwsza rocznica śmierci Marsz. Piłsudskiego będzie z pewnością okazją do licznych prób scharakteryzowania tej historycznej postaci z różnych punktów widzenia. Nie pójdziemy jednak tym torem. Na sąd o Marsz. Piłsudskim, na sąd sprawiedliwy i objektywny, jest jeszcze za wcześnie. Wyda go dopiero historja. Współczesność nie ma ani potrzebnego w takich razach dystansu, który jest konieczny, by sąd był wydany „sine ira et studio“. Nie ma także otwartych wszystkich (!) źródeł poznania zamiarów i czynów Marsz. Piłsudskiego... Więc się nie kuśmy o znalezienie właściwego miejsca dla Marsz. Piłsudskiego w galerji naszych historycznych postaci. A zajmijmy się czem innem, mianowicie pytaniem: — w jakich warunkach zastaje nas pierwsza rocznica jego śmierci?

„PARTYJNICTWO“.

Nie wiem, może się mylę, ale sądzę, że zjawiskiem, które Marsz. Piłsudski atakował z największą pasją, które chłostał swym historycznym „batem“ z największą siłą, — było „partyjnictwo“.

Jeszcze nam dźwięczą w uszach jego ostre i gwałtowne na nie ataki. Jeszcze je ciągle spadkobiercy jego myśli przypominają.

Jaki jest efekt tej jego walki?

Chcąc na to pytanie odpowiedzieć, trzeba ustalić samo pojęcie „partyjnictwa“. Co przez nie Marsz. Piłsudski rozumiał? Można na ten temat snuć tylko przypuszczenia, bo autorytatywnego wyjaśnienia tej sprawy w pismach Marsz. Piłsudskiego nie znajdziemy.

Jeśli przez „partyjnictwo“ rozumiał prze noszenie interesów partji nad interes całości i państwa, — rozproszkowanie partyjne społeczeństwa, — uzależnienie losów państwa i władzy od widzi-mi-się jakiejś grupy partyjnej, — to jego walkę z „partyjnictwem“ trzeba uznać za częściowo udaną. Poza skrajną lewicą, która i tak nigdy nie wykazywała zbyt wyraźnych instynktów państwowo-twórczych, niema dziś w społeczeństwie grupy, którąby nie akcentowała potrzeby uniezależnienia władzy państwa od zmiennych nastrojów partyj, i którąby nie rozumiała potrzeby jakiegoś nadpartyjnego, a stałego ośrodka autorytetu i decyzji w państwie.

W znacznej mierze jest to zasługą Marsz. Piłsudskiego. „W znacznej mierze“... Bo, jak dobrze pamiętamy, już przed majem 1926 r. był w społeczeństwie silny prąd niechęci do walk partyjnych i była silna dążność do takiej reformy ustroju politycznego, którąby stworzyła w państwie stały i suwerenny autorytet polityczny, niezależny od stronnictw. Rola Marsz. Piłsudskiego polegała na tem, że w ten prąd wszedł i że go poprowadził. Ktokolwiek będzie Polską rządził w najbliższej przyszłości, będzie korzystał z tego jego dorobku i nie będzie już potrzebował walczyć o triumf samej zasady nadpartyjnego autorytetu w państwie.

STRONNICTWA.

Ale p. Sławek jest — zdaje się — innego zdania w tej sprawie. Jego stały i wytrwały opór przeciw tworzeniu partji, przeciw organizowaniu się społeczeństwa w grupy wyodrębnione od siebie przez programy, — opiera się zapewne na jego przekonaniu, że robiac to wykonuje właśnie wolę Marsz. Piłsudskiego. Inaczej trudno pojąć jego stanowisko...

Gdyby jednak jego przekonanie odpowiadało rzeczywistości, t. j. gdyby istotnie wolą Marsz. Piłsudskiego było zniszczenie wszelkich wogóle stronnictw i skasowanie wszelkich wogóle organizacyj politycznych, to dziś w pierwszą rocznicę jego śmierci, trzebaby powiedzieć, że ten jego cel nie został osiągnięty. Nietylko bowiem partje opozycyjne nie zostały zniszczone, a nawet stają się coraz aktywnieisze, — ale także (co najważniejsze) sam obóz Marsz. Piłsudskiego rozbija się na grupy polityczne i z tego właśnie obozu w ostatnich miesiącach najgłośniejsze idą nawoływania do tworzenia partyj politycznych, — do skupiania się społeczeństwa według programów politycznych.

Jest to jednak tylko przypuszczenie. I w tej bowiem sprawie nie mamy wyraźnego zdania Marsz. Piłsudskiego. Dlatego na jego imię powoływać się może tak p. Sławek, który nie uznaje potrzeby partji politycznej, — jak i p. Grażyński lub p. Filipowicz, którzy już do organizowania partyj politycznych przystąpili.

ŻYCIE SPOŁECZNE.

Z dziedziny czysto politlycznej przeniesmy się teraz w dziedzinę życia społecznego, a więc gospodarczą, kulturalną, moralną...

Marsz. Piłsudski — wiadomo — nie zajmował się bezpośrednio temi sprawami. Sam o tem mówił nieraz... Natomiast lubił — według swego trafnego określenia — rzucać coraz to innych ludzi na „wodę“, by sami pokazywali, co potrafią! Kiedy widział, że dany działacz źle się spisuje, albo sobie nie daje rady, wycofywał go i na „wody“ życia społecznego puszczał kogo innego. Tak było n. p. z p. Matuszewskim, jako mini strem skarbu...

Czasem jednak okazywał niezwkłą cierpliwość. Myślimy o sprawach akademickich, gdzie tolerował taki „Legjon Młodych“ i jego patrona, p. J. Jędrzejewicza. — Myślimy także o sprawach robotniczych, które powie rzył p. Moraczewskiemu.

Ta zbytnia cierpliwość Marsz. Piłsudskiego wydaje dziś złe owoce. „Legjon Młodych“ po jego śmierci z rozwiniętemi sztandarami popłynął do socjalizmu, a na tej samej drodze znajduje się Z. Z. Z. p. Moraczewskiego.

WSKAZANA DROGA.

Kiedy rok temu Marsz. Piłsudski odchodził przed sąd Boga i przed sąd historji, czuliśmy wszyscy, że się w tym dniu 12. maja zamyka jeden, ważny, okres dziejów Polski. Zostawił bowiem po sobie i desygnował wodza armji, ale nie desygnował swojego następcy w zarządzie państwem. Kto wie, czy nie chciał przez to powiedzieć, że o jego następcy, czy jego następcach, decydować winien sam Naród? Gdyby to przypuszczenie było prawdziwe, to ci, którzy się jego imieniem pieczętują, mieliby wskazaną drogę. Ale mniejsza o to! Z innych jeszcze względów tę drogę uznać należy za jedyną. Czy trzeba wskazywać na rosnący ferment społeczny?

Zbyt ogólna wskazówka, — powie ktoś! Tak, ale na tyle wyraźna, by wystarczyła do ustalenia metod działania i nawet pewnego programu.

Będziemy pilnie śledzili prasę z dn. 12 maja, by się przekonać, czy ten rok dzielący nas od śmierci Marsz. Piłsudskiego uprzytomnił społeczeństwu wagę tego faktu... Opozycji, że „partyjnictwo“ należy już do przeszłości. Obozowi majowemu, że metody rządzenia z przed 12. V. 1935 r. nie mogą już mieć zastosowania dzisiaj. A obydwom odłamom opinji, całemu społeczeństwu, że śmierć Marsz. Piłsudskiego zaciera „linję podziału“, wprowadzoną przed laty 10-ciu.

J. P.

Przegląd prasy...

P. Grażyński — ministrem Spraw Wewnętrznych (?)

„Dziennik Poznański“ notuje pogłoski, jakoby grupa „Zw. Naprawy“ miała wejść w większej liczbie na stanowiska rządowe.

„W stołecznych sferach politycznych — pisze — wymieniają wyraźnie nazwiska p. wojewody **Grażyńskiego,** który w najbliższych dniach ma jakoby objąć tekę spraw wewnętrznych i p. **Kierzkowskiego,** jako dyrektora departamentu politycznego na miejsce obecnego p. Jerzego Paciorkowskiego, który miałby zostać wiceministrem jako następca wicemin. **Kaweckiego.** Nie wymieniają jeszcze następców **p. min. Góreckiego i p. min. Michałowskiego,** których też rzekomo objąć ma rekonstrukcja gabinetu, która ma być dokonana ok. 15 maja. Dalsze zmiany w administracji dotyczyćby miały niektórych **pp. wojewodów, a już później — pp. starostów.** Nawiasem mówiąc, p. Kierzkowski jest czołowym reprezentantem grupy „Przełomu“ (naprawiacze) i był szefem wywiadu Oddziału II Sztabu Generalnego, a później komendantem głównym Strzelca, tak, że nie obce są mu sprawy bezpieczeństwa, co właśnie przyjmowane ma być pod uwagę“.

P. Moraczewski u bram P.P.S.

P. Moraczewski wydał okólnik do Z. Z. Z., w którym jego członkom zaleca

„pogłębienie akcji jednolito-frontowej proletarjatu i wzmożenie tempa prac i agitacji na rzecz zjednoczenia organizacyjnego robotników, na podstawach ekonomiczno-socjalnych i zawodowych, a to spowodu dokonanego porozumienia żywiołów: endeckich, lewjatańskich, obszarniczych, klerykalnych, nacjonalistycznych, kułacko-witosowych i faszystowskich“.

Jest to wyraźne sterowanie w stronę P. P. S. Boimy się jednak, że p. Moraczewski nie będzie potrzebował męczyć się temi sprawami, bo sytuacja tak wygląda, że wszyscy członkowie Z. Z. Z. bez jego nawet zachęty odpłyną do P. P. S. W każdym razie taki ruch jest już zaczęty.

Były komunista — przywódca Z Z.Z.

Jakich przywódców ma ten Z. Z. Z., dowiadujemy się z procesu toczącego się w Wilnie przeciw niejakiemi Romanowi Władysławowi Biernackiemu. Pytany, czy był karany za kradzieże i oszustwa, odpowiedział, że — nie; karany bowiem był jego brat bliźniak, Władysław Roman Biernacki. Ale potem przyciśnięty do muru — pisze „Słowo“ —

„głosem przyciszonym oświadcza, że... wobec tego... że to wszystko niema nic do sprawy, nie chciałby jej odwlekać, a zatem nie będzie oponował przeciwko — identyfikowaniu jego osoby z osobą znanego przestępcy kryminalnego dwojga imion Romana - Władysława Biernackiego.

Przew.: Proszę powiedzieć — karany czy nie?

Biernacki: Nie oponuję.

Przew.: Co oznacza nie oponuję, proszę powiedzieć wyraźnie — przyznaje się oskarżony do wszystkich poprzednich przestępstw i kar, jakie za to poniósł?

Biernacki: Tak jest, tak jest“.

Cóż to były za przestępstwa?

„Fałszował pieczęcie, kradł rowery, ma pięć czy sześć wyroków skazujących za przestępstwa pospolite, aresztowany był za komunizm, w więzieniu w Mokotowie prowadził propagandę za wyrżnięciem burżujów“.

Atrakcyjność „naprawiaczy“.

W korespondencji z Warszawy p. t.: „Wszystko się rusza...,“ którąśmy zamieścili w numerze z 8 maja, znalazło się zdanie że organizująca się grupa „naprawiaczy“ ma „najwięcej aktrakcyjności“ w obozie pomajowym. W związku z tem „Czas“, który — jak zapewnia — reprezentuje katolickich konserwatystów insynuuje nam, że „Głos Narodu“ popiera niekatolickich „naprawiaczy“ przeciw katolickim konserwatystom.

„Naprawiacze — oświadcza — nie mają nic wspólnego z katolicyzmem i popieranie tych ugrupowań przeciw katolickim, wspieranie niekatolickiej części „sanacji“ przeciw katolickiej, jest dziwną, „katolicką“ polityką“.

Byłoby to słuszne, gdyby było prawdziwe. Prawdziwe zaś nie jest. Nigdy, nigdzie, ani słowem nie poparliśmy „naprawiaczy“. Owszem parokrotnie, co łatwo sprawdzić, przestrzegaliśmy przed nimi, bo w radykalnej mglistości ich programu widzimy pomost w stronę socjalizmu. Nasz korespondent tylko fakt stwierdził, że dla członków obozu pomajowego „naprawiacze“ mają więcej „atrakcyjności“, niż inne grupy, a więc i konserwatyści. Czy my jesteśmy temu winni?

Zjednoczenie na katolickiej podstawie.

„Warsz. Dziennik Narodowy“ polemizuje z tezą „Głosu Narodu“, że platformą porozumienia żywiołów umiarkowanych powinien być katolicyzm.

„Porozumienie — pyta — stronnictw stojących na gruncie katolickim? W jakim celu? Walczymy o usunięcie obecnego systemu i stworzenie nowego. Siłą więc rzeczy wykluczone musiałyby być z projektowanego porozumienia grupy katolickie czy pseudokatolickie, podtrzymujące reżim pomajowy. Jeśli zaś chodzi o opozycję, to przecież istotną sprawą jest polityczny kształt nowego systemu rządowego, o który ona walczy. A właśnie co do tego kształtu zachodzą różnice poglądów między różnemi grupami katolickiemi. Istnieją n. p. różne poglądy na problem ustrojowy, na kwestję żydowską, na granice wolności politycznej i gospodarczej. Katolicyzm, który jest dostosowany do wszystkich wieków i wszystkich ludów, nie może dostarczyć w tych dziedzinach sformułowań ścisłych i pewnych“.

„Wielką ideą naszych czasów jest idea narodowa. Na tej gruncie winny się połączyć u nas wszystkie żywioły katolickie, czujące narodowo, nie zatrute przesadnym indywidualizmem XIX wieku, ani klasowością marksowską“.

„Piast“ mógłby z równem prawem powiedzieć, że platformą zjednoczenia powinna być „idea ludowa“. Sądzimy, że na tej drodze nie dojdzie do zjednoczenia, o którem myślimy. Dojśćby jednak mogło na podstawie katolickiej (np. programu encyklik społecznych), która i „narodową“ i „ludową“ ideę w sobie mieści.

Z Abisynją było tak...

Skoro podbój Abisynji jest zakończony, warto dokonać przeglądu wypadków które taki koniec mają.

Stosunki włosko-abisyńskie datują się od połowy XIX wieku, tj. od czasu, gdy się Włosi usadowili w Somali i Erytrei. Już wówczas w planach włoskich leżał podbój Abisynji. Czynione w tym kierunku próby, skończyły się jednak klęską Włochów pod Adduą w roku 1896.

Od tego czasu Włosi starali się opanować Abisynję „drogą pokojową“. Do tego celu służyły im umowy z Abisynją; ostatnia z nich nosi piękny tytuł „paktu przyjaźni“, a została podpisana dopiero przed 8 laty, bo 2 września 1928 roku. Dziś wolno przypuszczać, że już wtedy dojrzewał plan podboju Abisynji!

5 grudnia 1934 roku dochodzi do walki posterunków granicznych pod Ual Ual. — **Zajścia miały charakter prowokacyjny.** Rządy obudwu państw wniosły skargi do Ligi Narodów. 11 stycznia 1935 r. zebrała się Rada Ligi Narodów i obydwu państwom zostawiła załatwienie sporu.

29 stycznia wybuchł nowy zbrojny zatarg graniczny pod Afdubem (w pobliżu Ual Ual). **Rząd włoski zarządził wówczas pierwszą mobilizację** i zaczął wysyłać wojska do Afryki celem **„wzmocnienia obrony kolonij włoskich przed niebezpieczeństwem grożącem ze strony Abisynji“.**

15 kwietnia — nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. Zapadła decyzja: **powołania komisji koncyljacyjnej, przewidzianej art. 5 traktatu z 1928 roku.** Pierwsze dni maja, — Mussolini zmobilizował dalsze trzy dywizje i wysłał je do Afryki. 20 maja zebrała się Rada Ligi i przyjęła dwie rezolucje: rządy włoski i abisyński zgadzają się **do dnia 25 sierpnia ukończyć postępowanie pojednawcze, a Rada zbierze się, gdy ta komisja nie doprowadzi do porozumienia.** W ciągu czerwca rząd włoski mobilizuje i mimo to dalej wysyła wojska do Afryki.

10 lipca Komisja koncyljacyjna włosko-abisyńska **postanowiła przerwać swoje prace „na czas, nieokreślony“.** 26 lipca Mussolini zmobilizował 500 tys. żołnierzy i 40 tys. oficerów. W ten sposób armja włoska osiągnęła liczbe **1 miljon 700 tys. żołnierzy pod bronią.**

31 lipca — Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. Na wniosek Edena i Lavala **zalecono procedurę koncyljacyjną.** w razie zaś nieosiągnięcia pozytywnego rezultatu postanowiono się zebrać 4 września i „omówić całość zagadnienia wszechstronnie“.

Miesiąc sierpień upłynął na gorączkowych przygotowaniach wojennych. 17 i 18 sierpnia odbyła się konferencja trzech mocarstw w Paryżu, lecz bez rezultatu. W. Brytanja widząc opór Włoch, organizuje „pogotowie“ na morzu Śródziemnem, koncentruje tam flotę wojenną. 4 września zebrała się Rada Ligi i wyłoniła Komitet Pięciu dla opracowania odpowiednich propozycyj. Jednocześnie 9 września otworzone zostało XVI Zgromadzenie Ligi Narodów. W wyniku obrad Komitet Pięciu zaproponował **oddanie Abisynji pod „nadzór“ Ligi Narodów** wykonywany za pośrednictwem komisarza. Włochom zaś ofiarował dwie pustynne prowincje: Dankalję i Ogaden. Włoska rada ministrów **odrzuciła propozycje Komitetu Pięciu.** Wobec tego Komitet Pięciu stwierdził **„bezowocność swoich zabiegów pokojowych“.** Sprawa wróciła do Rady Ligi, która na posiedzeniu 26 września wyłoniła Komitet 13 z obowiązkiem przygotowania dla Rady „stosownego raportu i zaleceń“. W dniu zaś 28 września odroczono Zgromadzenie Ligi, wyrażając nadzieję, **że „akcja koncyljacyjna w sporze włosko-abisyńskim zostanie uwieńczona powodzeniem“.**

Dnia 3 października **Włosi rozpoczęli akcję wojenną,** przekraczając granicę i bombardując miasta. W odpowiedzi — cesarz abisyński założył protest w Lidze Narodów. 5 października Rada Ligi zaleciła **„zaprzestanie bezzwłocznie (!) wszelkiego pogwałcania paktu“,** jednocześnie utworzyła Komitet 6 **z zadaniem przygotowania raportu o „sytuacji wytworzonej w związku z roz**

poczęciem wojny„. 7 października Rada Ligi uznała Włochy za napastnika i tę decyzję przedstawiła Zgromadzeniu Ligi. które w dniu 10 października **powołało Komitet 17 dla opracowania sankcyj.** Sankcje zostały opracowane i ustalone 18 listopada. Do tego czasu Włosi odnieśli szereg sukcesów (zdobycie Adigrat. Aksum. Gorrahei. Makalle).

Wobec niepowodzenia. jakiego doznał projekt Laval—Hoare, Rada Ligi zebraia się dopiero 20-go stycznia 1936 roku i postanowiła zwołać Komitet 13. aby „**zastanowić się nad sytuacją dyplomatyczną wynikłą z zatargu włosko-abisyńskiego**". Debaty na ten temat, wobec śmierci króla W. Brytanji Jerzego V i wypowiedzenia przez Hitlera traktatu lokarneńskiego. zostały odroczone. W międzyczasie Włosi odnieśli, szczególnie na froncie południowym szereg zwycięstw, w tem, zwycięstwo nad jeziorem Aszangi (31 marzec — 4 kwiecień).

Wówczas. w dniu 8 kwietnia. zebrał sie Komitet 13 i **zażądał „natychmiastowego zaprzestania walk"**. Rząd włoski przeszedł nad tem żądaniem do porządku dziennego. wojska zaś posunęły się szybko w kierunku Addis Abeby. 20 kwietnia zebrała się Rada Ligi i zaproponowała pertraktacje pokojowe. I w tym wypadku bez skutku. wobec czego **zapadło postanowienie zebrania się 11 maja, celem „zastanowienia się nad dalszymi środkami, którebyy doprowadziły do likwidacji sporu włosko-abisyńskiego"**.

Tymczasem Włosi zbliżyli się do Addis Abeby. **W dniu 2 maja negus opuścił stolicę i udał się do Dżibutti,** a w trzy dni później (5 maja) **wojska włoskie zajęły Addis Abebę.**

Tak to było z Abisynją!

K. T.

Migawki.

Języczek...

Miewamy w redakcji wiele wizyt. Po największej części bardzo miłych... Ale bywają i — inne!

Wczoraj nawiedziła nas pewna pani. Przybyła — jak się pokazało — z dość daleka, z poza Krakowa. „Przy sposobności" pobytu w Krakowie, chciała złożyć wizytę redakcji, wyrazić swoje życzenia naszej placówce katolickiej, złożyć gratulacje i podziękować... Tak, podziękować m. in. za „migawki".

Bardzo się jej podobają, — powiada.

— Ogromnie jestem wdzięczny, wzruszony, i wogóle... Tylko...

— Ach, przepraszam. Zapomniałam powiedzieć, że mię trochę zabolało to, co pan pisał w jednej z „migawek", że kobieta często warjuje...

— Ależ, pani się myli. Ja przecież...

— Nie trzeba. Ale à propos... Mam do załatwienia pewien interes bankowy. Który bank mi pan poleca?..

— Jeśli chodzi o banki, to, proszę pani...

— Dobrze, dobrze... Ale, czy pan nie zauważył. że Kraków z roku na rok staje się brzydszy?

— Właściwie, proszę pani...

— No, niech się pan nie gniewa. Ja właściwie lubię Kraków. Tylko nie lubię żydów. A co pan sądzi o uboju rytualnym?

— Ubój rytualny, proszę pani, jest, że się tak wyrażę...

— Niech się pan nie krępuje. Ja sama w Iksinowie... Ale, prawda? Macie tak liche ciastka w Krakowie.

I tak w kółko. Niewiasta wymowna, co jest wielką szansą w życiu, ale przytem niezdolna do wyłuskania opinji, o którą prosiła. Chcę jej odpowiedzieć na pytanie. które postawiła, a ona już — o czem innem. Próbuję mówić o tem właśnie „innem", a ona już sobie nowy temat znalazła.

Byłem w rozpaczy. Co tu z miłym gościem zrobić. Raz nawet przyszła mi zbrodnicza myśl do głowy... Trzymałem w ręku nożyczki (najważniejszy instrument w zawodzie dziennikarskim). A gdyby tak przyciąć ten obrotny języczek!... Musiała tę myśl wyczytać w moich oczach, bo raptem przecinając jakieś zdanie w połowie, palnęła:

— Ach, prawda... Ja tu gadu — gadu, a tam mój mąż czeka.

— „Bagatela" — pomyślałem sobie. Blisko godzinę czasu biedak spędził na obserwowaniu nieciekawej zresztą ulicy św. Krzyża...

Ten języczek niewieści! Czyby jakiego towarzystwa do ochrony przed nim nie założyć. Gotów jestem przyjąć nawet urząd prezesa... BAYARD.

DR. LEON RYMAR.

Szkolnictwo zawodowe

w świetle nowego ustroju szkolnego.

Życie gospodareze Polski domaga się polskich sił twórczych na każdem polu, jeśli nie mamy się stać niewolnikami obcych sił i obcych kapitałów. I dlatego istnieje nadzieja, że społeczeństwo nasze wreszcie przełamie swoje uprzedzenia do szkolnictwa zawodowego.

Czy jednak dotychczasowy jego sceptycyzm w stosunku do szkoły zawodowej, jest tylko jego winą? Oto pytanie, na które pragnę odpowiedzieć.

Nowy ustrój szkolnictwa polskiego, postawił szkoły zawodowe na tym samym prawie poziomie uprawnień, co i szkolnictwo ogólno-kształcące, ale tylko pozornie. Usunął bowiem tylko pozornie t. z. ślepe ulice w szkolnictwie zawodowem, w rzeczywistości zaś nie postawił rozwiązania tego zagadnienia tak. jak powinien to był uczynić, stawiając zasadę równorzędności obu typów szkolnictwa.

ORGANIZACJA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

W szczerej trosce o wykształcenie zawodowe młodzieży, zorganizowano szkolnictwo zawodowe na nowych podstawach, stwarzając typ zasadniczy szkolnictwa zawodowego stopnia niższego, gimnazjalnego (średniego) i licealnego, które pod względem warunków przyjęcia i struktury nietylko w nazwie są zrównane z gimnazjum i liceum ogólno-kształcącem.

„Szkoły zawodowe stopnia niższego — brzmią przepisy ustawy — mają charakter wybitnie praktyczny, trwają zależnie od zawodu 2—3 lat i oparte są na pierwszym szczeblu programowym szkoły powszechnej t. zn. na 4 klasach."

„Szkoły zawodowe stopnia gimnazjalnego dają obok przygotowania praktycznego, przygotowanie zawodowe teoretyczne oraz uwzględniają w odpowiednim zakresie wykształcenie ogólne. Program ich opiera się na drugim lub trzecim szczeblu programowym szkoły powszechnej t. zn. na 6 lub 7 klasach. i program nauki rozłożony jest na 4 lata".

„Szkoły zawodowe stopnia licealnego, dają oprócz przygotowania praktycznego, głębsze przygotowanie zawodowo-teoretyczne oraz w odpowiednim zakresie wykształcenie ogólne. Program ich opiera się na programie gimnazjum ogólno-kształcącego, zależnie od zawodu jest rozłożony na 2—3 lat."

„W miarę możności będą tworzone kursy na których odpowiednio uzdolnieni absolwenci różnych stopni szkół zawodowych pragnący przejść do szkół wyższego stopnia, będą mogli uzupełnić swe wykształcenie ogólne."

ZAGADNIENIE USTAWOWYCH KURSÓW DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

I w tym właśnie przytoczonym artykule ustawy, leży najsłabsza strona nowego ustroju szkolnictwa zawodowego, o którym swego czasu pisałem na łamach „Głosu Narodu". Miałem już wtedy zastrzeżenia. co do realności i wartości proponowanego ustroju szkolnictwa powszechnego i ogólno-kształcącego, ale odnośnie do szkoły zawodowej podniosłem z naciskiem, że twórcy nowego ustroju wyznaczyli szkołom zawodowym. należne im miejsce w organizacji szkolnictwa. zrównując je w zasadzie ze szkołami ogólno-kształcącemi. Wyraziłem nawet pogląd, jakoby braki ustrojowe wynikły z tego, że całą reformę szkolnictwa robiono pod kątem widzenia potrzeb szkolnictwa zawodowego. którego doniosłość dla życia Polski należycie ocenili.

W myśl tego artykułu ustawy, „kursy" mają usunąć. istniejące dotąd ślepe ulice w szkolnictwie zawodowem, dając możność zdolnej młodzieży przechodzenia ze szkół niższego typu do szkół wyższego typu.

Czy jednak w rzeczywistości dzisiejszej otwierają się te ślepe ulice? Dotąd nic o tem bliższego niewiadomo. A sprawa ta dla społeczeństwa, oddającego dzieci swe do szkół zawodowych, jest najważniejszą i zasadniczą sprawą.

Co bowiem powstrzymywało i dotąd powstrzymuje napływ młodzieży zdolniejszej do szkół zawodowych? Oto obawa rodziców, przed zamknięciem dziecku drogi, do dalszego kształcenia się. To bowiem, co ustawa mówi o dokształcaniu jest bardzo mgliste.

Co to bowiem znaczy, że „wmiarę możności" będą tworzone kursy? Pytam się jakiej możności, czy możności finansowej Państwa czy innej, np. zależnej od ilości kandydatów. A jeśli nie będzie odpowiedniej liczby kandydatów na kurs. jak się będzie przedstawiać sprawa dokształcenia, potrzebnego do przejścia ze szkoły niższego stopnia, do szkoły wyższego stopnia organizacyjnego t. zn. ze szkoły niższego stopnia do gimnazjum zawodowego, z gimnazjum zawodowego do liceum zawodowego, względnie z liceum zawodowego do szkół o charakterze akademickim?

Gdzie te kursy będą się odbywać? Jaki będzie wydatek rodziców z tem związany, czy zatem wogólności rodzice będą w stanie oddać dzieci na ten kurs dokształcający? Czy kurs ten będzie kończył egzamin, uprawniający do przejścia do szkoły wyższego typu, czy raczej będzie on tylko dopełnieniem ogólnego wykształcenia, które ma kandydatom umożliwić złożenie egzaminu do tych typów szkół wyższych, w których przewidziany jest już w rozporządzeniu wykonawczem egzamin wstępny .

EGZAMINY WSTĘPNE W SZKOŁACH ZAWODOWYCH.

Ustawa o ustroju szkolnictwa nie przewidywała wyraźnie żadnych egzaminów, przy przejściu z niższego typu szkoły do typu wyższego. Ustaliła jednak w art. 2. ust. 1. zasadę, że programy będą tak ułożone, aby umożliwiły młodzieży, odpowiednio uzdolnionej, przejście ze szkół jednych typów do drugich, oraz ze szkół stopni niższych do wyższych. Ustawa o ustroju szkolnym zleciła Ministrowi W. R. i O. P. w ust. 2. art. 2-go określenie warunków przejścia z jednych szkół do drugich.

Mimo zatem, iż ustawa o egzaminach wstępnych nie wspomina, rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa, wprowadziło je do wszystkich szkół typu gimnazjalnego, tak ogólno-kształcących jak i zawodowych. Zdaje się więc to wynikać z istoty przedewszystkiem szkoły zawodowej typu licealnego, że w przyszłości przyjmować ono będzie młodzież na podstawie egzaminu wstępnego. Dzieje się to już dzisiaj w szkołach zawodowych o typie, zbliżonym do ustalonego przez reformę typu licealnego. Konieczność egzaminu wskaże samo życie, wobec małej ilości szkół zawodowych wyższego typu, na którego rozbudowę, mogącą pomieścić kilkanaście tysięcy absolwentów, tak gimnazjum ogólno-kształcącego, jak i zawodowego, państwo nie będzie się w stanie prędko zdobyć.

I to jest całkiem zrozumiałe, bo szkoła do typu wyższego musi przeprowadzić selekcję, tak, jak się to zresztą dzieje obecnie, przy zgłaszaniu się kandydatów do gimnazjum ogólno-kształcącego po ukończeniu 6-ciu klas szkoły powszechnej, chociaż w ustawie o ustroju szkolnym o tem nie ma mowy.

Rzeczy ciekawe.

NAJWIĘKSZE MIASTA NA ŚWIECIE.

Największem miastem na świecie jest **Nowy Jork**, liczy on bowiem dziś przeszło **10 miljonów ludności**, czyli prawie tyle, co 1/3 część ludności zamieszkałej w całej Polsce. Drugiem skolei miastem jest stolica Anglji — **Londyn**, liczy on 8 miljonów ludności. Na trzeciem miejscu stoi miasto — już nie amerykańskie ani europejskie, ale azjatyckie — **Tokio**, liczy ono 5 miljonów mieszkańców. Następnie po przeszło 4 miljony mieszkańców mają **Paryż i Berlin.** Po 3 miljony — **Chicago** i **Szanghaj**, ponad 2 miljony mieszkańców mają **Moskwa, Osaka, Buenos Aires, Filadelfja. Wiedeń** i **Leningrad**. Jakże niewielką wydaje się w tej „hierarchji" nasza Warszawa o 1.181.000 mieszkańcach.

CZY CUKIER SZKODZI ZĘBOM?

Bardzo często słyszy się i spotyka z kategorycznem twierdzeniem, że cukier szkodzi zębom. Twierdzenie to, tak bardzo rozpowszechnione, nie ma najmniejszego uzasadnienia według twierdzenia lekarzy angielskich, zajmujących się specjalnie dentystyką. Lecz — pewne ale istnieje i to takie, które tworzy podstawę do wysuwania twierdzenia o szkodliwem oddziaływaniu cukru na zęby. Istotnie — o ile cukier pozostaje dłuższy czas w kontakcie z zębami, szczególnie porą nocną. W tych wypadkach **cukier fermentuje,** co powoduje tworzenie się kwasów, które szkodliwie oddziaływują na emalję zębów, rozkładając się. — Dlatego ci wszyscy, którzy stale po jedzeniu myją zęby a zwłaszcza na noc, nie są wcale narażeni na zgubne działanie cukru i cukier dla nich jest nieszkodliwy. Stąd konieczność, aby dzieci szczególnie na noc myły zęby, gdyż ich uzębienie jest bardzo mało odporne na działanie różnych kwasów, skąd tak częste przedwczesne psucie się zębów u dzieci i młodzieży.

—o§o—

JAPOŃSKA UPRZEJMOŚĆ. W Japonji obliczono urzędowo, że w bieżącym roku z okazji święta nowego roku wysłano **828 miljonów kartek z życzeniami noworocznemi.** Statystyka obliczyła, że czyni to po **10 kartek na głowę każdego mieszkańca Japonji.**

GDYBY BYŁO UGOTOWAŁO SIĘ KAWĘ — RYBY BYŁYBY ŻYŁY. — Na wybrzeżach Brazylji zdarzył się niezwykły wypadek. Setki tysięcy ryb uległo pewnego rodzaju zatruciu jak gdyby kofeiną. Wzburzone fale morskie połknęły 35 miljonów worków kawy, wrzuconej w głębiny morskie na rozkaz rządu brazylijskiego, celem utrzymania nadal wyższych cen za kawę. Rezultat jednak był jaknajfatalniejszy. **Masy wrzuconej kawy spowodowały zatrucie ryb. Pisma, donosząc o tem, nadmieniają, że ryby okazały się bardzo niewdzięczne,** przecież nikt nie przypuszczał. że należy im w morzu podać... gotowaną kawę, co uniemożliwiłoby tak masowe wytrucie.

Radio.

„TELEWIZYJNE" TWARZE. „World Radio" na przykładzie zamieszczonych dwóch fotografij omawia sprawę „telewizyjności" artystów. Jak wiadomo, do występowania na ekranie telewizyjnym nadaje się specjalny typ twarzy, o pociągłym owalu, ciemnych włosach i wyrazistych rysach. Obok fotografij podany jest schemat charakteryzacji twarzy wymaganej przy występach telewizyjnych; charakteryzacja ta jest zupełnie odmienna od stosowanej dotychczas w kinematografji. Przy występach telewizyjnych brwi i rzęsy muszą być pomalowane na czarno, powieki na zielono, wargi na bronzowo, nozdrza wewnątrz należy pociągnąć kolorem czerwonym, nos winien być pomalowany na kolor ciemno-żółty, policzki na blado żółty.

* *

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 13-go MAJA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Ogródki działkowe — pogadanka; 12.30 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Programy lokalne; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 15.30 Programy lokalne; 16 Pogadanka dla dzieci starszych; 16.20 Pieśni polskie; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17: Dyskutujmy; 17.20 Koncert kwartetu smyczkowego; 17.50 Książka i wiedza; 18 Trzynastka nie jest feralna; 18.60 Programy lokalne; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.45 Pogadanka aktualna; 20 Programy lokalne; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazek z Polski współczesnej; 21 Ostatnia audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina; 21.30 Szkic literacki; 21.45 Pogadanka aktualna; 21.55—23 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 13.15 Audycja dla dzieci (płyty); 13.45 Muzyka z płyt; 14.05 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19 Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 20 Recital skrzypcowy; 20.25 Płyty; 23.05 Płyty.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka z płyt; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie artystyczne i kulturalne stolicy; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Pogadanka; g. 20 Muzyka rozrywkowa z płyt; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.15 Koncert życzeń; 15.30 Płyty; 18.30 Szkic literacki; 18.45 Recital fortepianowy; 19 Dlaczego chorujemy — pogadanka; 20 Muzyka z płyt; 23.05 Krokiem tanecznym — płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.15 Płyty; 13.30: Lekcja polskiego; 15.22 Chwilka społeczna; 18.30 Francuz na Wawelu — odczyt; 19 Odczyt; 20 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Echa dymisji p. Koca.

Ustąpienie płk. Koca z prezesury Banku Polskiego jest wciąż jeszcze przedmiotem dyskusyj i widocznego zainteresowania. Dymisjonowanego pułkownika nie może odżałować p. Mackiewicz, którego nie zadawala także względnie życzliwa ocena, z jaką spotkały się przepisy dewizowe. Pisze on w „Słowie“ m. in.:

„Wyobraźni większości publiczności przepisy dewizowe rysowały następujący sympatyczny obraz: oto miljony ludzi, którzy wywożą za granicę złoto, brylanty, walutę. Polska dlatego jest biedna, że ludzie bogaci i źli wywożą pieniądze zagranicę. Trzeba im tego zakazać, pieniądze pozostaną w kraju i wszystko będzie jaknajlepiej.

Sądzę, że nie trzeba będzie długo czekać, aż czas rozwieje te naiwniutkie poglądy ekonomiczne. Jednym z oficjalnych motywów wprowadzenia centrali dewiz była chęć zapobieżenia tezauryzacji złota. Wskazuje to na to, że autorzy pomysłu o centrali dewiz byli przekonani, że ci, którzy tezauryzowali na samą wieść, iż wolny obrót dewizami i złotem został wstrzymany, odrazu nabiorą zaufania do stałości złotego, odrazu wyzbędą się swoich obaw i pobiegną oddawać złoto do Banku Polskiego“.

Niezadowolenie, jakiemu daje wyraz p. Mackiewicz przy tej okazji, ma swe źródło, jak wiadomo, m. in. w jego politycznych porachunkach z czynnikami, stojącymi obecnie u steru. Przejawia się to także w końcowym ustępie jego uwag:

„Są ministrowie, którzy wiedzą, że rząd idzie złą drogą, lecz przez snobizm dzierżenia teki, nie rezygnują ze swoich stanowisk i pokrywają swoim autorytetem posunięcia, które sami uznają za złe, szkodliwe, zgubne. Jest to zły przykład sumienności obywatelskiej. Płk. Koc nie chciał ani chwili solidaryzować się z polityką, którą uważał za błędną“.

Nie wchodząc jednak w osobiste porachunki, trzeba stwierdzić pewne fakty. Takim faktem jest n. p. ta okoliczność, że w roku 1929 a więc u początków kryzysu gospodarczego, mieliśmy w Banku Polskim:

złota za 701 milj. zł.
walut za 527 milj. zł.

Razem 1228 milj. zł. pokrycia obiegu banknotów.

W roku 1936, w przeddzień wprowadzenia ograniczeń walutowych, Bank Polski posiadał:

złota za 430 milj. zł.
walut za 17 milj. zł.
Razem 447 milj. zł.

W ciągu 7 lat ubyło z zapasów Banku Polskiego złota i walut za 780 milj. zł. przyczem odpływ ten trwał ciągle przy zmniejszających się możnościach rekompensaty w formie dopływu walut z eksportu. Za przywożone bowiem towary z zagranicy Polska płaciła gotówką w walutach obcych bez żadnych ograniczeń, natomiast za wywożony towar ogromne sumy były przeważnie zamrażane skutkiem ograniczeń walutowych w krajach importujących. Trzeba dodać, że eksport nasz wogóle napotykał na coraz większe trudności i ograniczenia skutkiem reglamentacyj handlowych, kontyngentów, kompensacyj i wszelkich innych form utrudnień, w jakie obfituje obecny system handlu międzynarodowego. W tych warunkach stało się niewątpliwie koniecznem dostosowanie odpływu walut i złota z kraju do rozmiarów ich przypływu.

Ograniczenia dewizowe, same przez się nie są żadnym programem gospodarczym. Ale tak samo złem jest uprawiać „program streszczający się w tem tylko, że się ograniczeń dewizowych nie stosuje i że oczekuje się samoczynnego „wykończenia procesów likwidacyjnych“ (deflacja p. Matuszewskiego). W odczycie, jaki wygłosił ostatnio w Łodzi p. Lipiński, dyrektor instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen, oświadczył on m. in., że gdyby taka sytuacja, jak przed wprowadzeniem ograniczeń dewizowych panowała jeszcze tylko 2 czy 3 tygodnie, to w Banku Polskim nie pozostałoby nic z jego zapasu złota.

Całość zagadnienia streszcza się w tej chwili, czy i jakie kroki zechce rząd podjąć dla ożywienia życia gospodarczego. Są już pogłoski i zapowiedzi, że taka akcja nastąpi. W najbliższym czasie, a prawdopodobnie na nadzwyczajnej sesji sejmowej rząd, przez usta wicepremjera Kwiatkowskiego ma proklamować swój nowy program oparty na uchwałach narady gospodarczej. Ma to być poniekąd nowa polska N. I. R. A. W każdym razie, według tychsamych wersyj, dewaluacja w Polsce nie będzie przeprowadzona. Potwierdza to m. in. oficjalny komunikat ministerstwa skarbu, ostatnio ogłoszony, a stwierdzający, że „przepisy dewizowe — jak to zostało dostatecznie jasno sprecyzowane w deklaracji rządowej z dnia 27 kwietnia b. r. — a obecnie przepisy, dotyczące obrotu towarowego z zagranicą, wprowadzone zostały w dążeniu do zapewnienia równowagi bilansu płatniczego Polski i kontynuowania dotychczasowej polityki walutowej i gospodarczej.

Zmierzając do wzmocnienia czynników zaufania — rząd zarazem przykłada nadal największą wagę do zagadnienia równowagi budżetowej, jako podstawy równowagi gospodarczej w państwie“.

Kredyty na budowę domów i szkół wiejskich.

Wiadomo powszechnie jak ogromne są potrzeby budowlane naszych wsi. Domy nieremontowane od dawna rozpadają się, brak też jest środków na wzniesienie nowych. Osobne zagadnienie stanowi sprawa budynków szkolnych, łącząca się już z całokształtem zagadnienia braków szkolnych w Polsce. Ostatnio pojawiły się dwa zarządzenia, które mają służyć zaspokojeniu tych palących potrzeb.

Jedno z nich polega na przyznaniu specjalnych **kredytów budowlanych dla wsi**, których rozprowadzeniem ma się zająć **Centralna Kasa Spółek Rolniczych**. Ma to być kredyt średnioterminowy, a więc udzielany na **10 do 15 lat przy oprocentowaniu 4 od sta na rok**. Przyznawany on będzie wyłącznie drobnym gospodarstwom rolnym. Najwyższa suma pożyczki może wynosić **tylko 600 zł**.

Pozatem ukazał się okólnik naczelnej dyrekcji lasów państwowych, zawierający zasady ulgowej i kredytowej sprzedaży drewna samorządom terytorjalnym na budowę szkół powszechnych w okresie lat: 1936—1939.

W myśl tego okólnika drewno będzie sprzedawane przedewszystkiem gminom wiejskim i dostarczane z najbliższych nadleśnictw lub tartaków po cenach handlowych, obowiązujących w dniu zawarcia tranzakcji, z ulgą wynoszącą 33 proc. Ulga ta dotyczy także drewna, dostarczonego na budowę szkół powszechnych w okresie od 6 grudnia 1935 r. do kwietnia br.

Spłata należności odbywać się będzie w ten sposób, że instytucje samorządowe zapłacą przy odbiorze drewna okrągłego 10 proc., zaś przy odbiorze drewna tartego i ciosanego 20 proc. wartości obliczonej po uwzględnieniu zniżki 33 proc. Reszta należności rozłożona będzie na 5 równych rat rocznych. W wypadkach szczególnie zasługujących na uwzględnienie przewidziane jest rozłożenie przez Dyrekcję Lasów spłaty na więcej niż 5 rat rocznych, nie więcej jednak niż 10 z tem, że wartość drewna sprzedanego na okres dłuższy niż 5 lat nie może przekraczać 10 proc. ogólnej ilości drewna dostarczonego po cenach ulgowych.

Praktyczną wartość tych zarządzeń pomniejsza fakt, że na budowę **domów przeznaczono** dla wszystkich wsi na terenie **całej Polski zaledwie 2 miljony zł. kredytu**, przyczem wysokość pożyczki **ograniczono do sumy zaledwie 600 zł.**, zaś wartość drewna sprzedawanego na budowę szkół powszechnych **wynosi tylko** po 3 milj. zł. na rok, co — w stosunku do istniejących potrzeb, jest **cyfrą znikomo małą**.

Wzrost zainteresowania akcjami.

Od chwili wejścia w życie zarządzeń dewizowych, wzmogło się zainteresowanie zaniedbanym u nas od dłuższego czasu rynkiem akcyjnym. Na giełdzie warszawskiej obroty akcjami są znaczne a tendencja wyraźnie zwyżkowa. Po raz pierwszy od bardzo długiego czasu można zaobserwować popyt na akcje Modrzejowa, Haberbuscha, Cukier i t. d. Zwyżkowy nastrój dla tej kategorji papierów zaznaczył się także na giełdach prowincjonalnych, n. p. w Krakowie, gdzie niektóre akcje zyskały po kilka punktów (n. p. Zieleniewski notowany dotychczas po 12 zł., posiada obecnie kurs 15 zł.), tutaj jednak nie występują dotąd jakieś liczniejsze transakcje. Zainteresowanie to ma charakter raczej informacyjny.

Jak obecnie przedstawia się nasz rynek akcyjny, jakie kapitały stanowią jego podstawę, jaką wreszcie jest dochodowość tych spółek?

Krajowe spółki akcyjne, których liczba wynosi 1226 (czynnych), rozporządzają kapitałem 4.180 miljonów złotych, co przy szacunku naszego majątku narodowego na 80 miljardów zł tych, **wynosi około 5 proc.** Udział więc niewielki. Tłumaczy się on z jednej strony gospodarką naturalną znacznej większości rolnej oraz niskiem uprzemysłowieniem kraju, przy dekoncentracji procesów produkcji przemysłowej po warsztatach rzemieślniczych i chałupniczych.

Charakterystyczne jest, że z kapitału akcyjnego krajowego, działającego w Polsce w wysokości 4.180 miljonów **zaledwie 2.340 miljonów znajduje się w rękach polskich obywateli** (t. j. polskich i w znacznej mierze żydowskich). Reszta kapitału jest w rękach zagranicy.

Ilość spółek akcyjnych zmniejszyła się w latach ostatnich o przeszło 20 proc. Stan ten tłumaczy się przedewszystkiem niską rentownością. Gospodarka spółek akcyjnych w Polsce od r. 1930 jest nagół deficytowa. W ostatnim roku bilansowym, zamykającym się 31-go marca 1935 r. — 508 spółek akcyjnych, w kapitale zakładowym 1573 miljonów zł. dało 95 miljonów zysku t. j. w odsetkach kapitału zakładowego 6 proc., a 548 spółek o kapitale 1357 miljonów złotych wykazało stratę około 146 miljonów t. j. 11 proc.

Spółki akcyjne są korzystną formą rozbudowy życia **gospodarczego kraju**, ale tylko wówczas, gdy istnieją przepisy ustawowe należycie chroniące kraj przed ujemnemi skutkami anonimowości kapitału działającego w tych spółkach i chroniące drobnego akcjonarjusza przed **wyzyskiem. Najzdrowszą formą jest tworzenie i popieranie indywidualnych warsztatów pracy, opartych na rodzimym kapitale polskim.**

Znaczny wzrost oszczędności w P. K. O.

Według ostatnich danych ogłoszonych w „Wiadomościach Statystycznych w pierwszym kwartale br. suma wkładów oszczędnościowych w P. K. O. **wzrosła o prawie 10 miljonów zł. do łącznej sumy 689 miljonów zł.** Liczba książeczek oszczędnościowych P. K. O. w tym samym czasie wykazuje wzrost o 124.000 nowych książeczek do ogólnej liczby 2.016.000 książeczek. — W Dziale **ubezpieczeń na życie liczba** polis wzrosła do 120.463 a suma ubezpieczeń o dalsze prawie 3 miljony złotych do ogólnej kwoty 181 miljonów złotych.

———ooOoo———

Rozbudowa przemysłu chałupniczego w Zembrzycach.

W Zembrzycach odbyła się w niedzielę uroczystość poświęcenia Wykończalni skór i wodociągów, wybudowanych przy pomocy Funduszu Pracy i P. Z. U. W., poświęcenie kamienia węgielnego pod budynek szkoły powszechnej oraz Łaźni ludowej. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz: **wicewojewoda dr. Małaszyński**, starosta powiatowy dr. Grzesik, wicemarszałek senatu dr. Kwaśniewski, dyr. Izby przemysłowo handlowej inż. Mianowski, liczni przedstawiciele organizacyj powiatowych i wojewódzkich, okoliczne straże pożarne.

Po nabożeństwie nastąpił akt poświęcenia, dokonany przez **ks. proboszcza Kobyleckiego**. Po uroczystościach odbyła się zabawa ludowa. Do Zembrzyc przyjechał pociąg popularny z Krakowa.

Koniec roku akademickiego.

Rok akademicki 1935/1936 zakończony będzie **w zwykłym terminie**. Koniec wykładów i zajęć na wszystkich wyższych uczelniach nastąpić ma w dniu **30 czerwca r. b.** Spowodu przerw w zajęciach, egzaminy na wyższych uczelniach przeciągną się jednakże **do połowy m. lipca**.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Młodzież polska u stóp ołtarzy na Jasnej Górze.

WRAZ Z MŁODYMI I STARSZE POKOLENIE WEŹMIE UDZIAŁ W PIELGRZYMCE.

Dzisiejsza młodzież studjująca na wyższych uczelniach, stanowi jeden z bardzo silnych ośrodków życia katolickiego. Jej katolicyzm jest żywy i dynamiczny, jest zdobywczy. Nie zamyka się w obrębie życia prywatnego ale przenika w społeczeństwo. Inicjatywa obioru N. Marji Panny Królową akademików i ich Patronką, myśl, która się ma urzeczywistnić za kilkanaście dni, jest właśnie przejawem poglądu młodzieży na życie i jego istotę i zrozumienia, że **Polska młodego pokolenia musi być oparta na idei Bożej.** Treścią ślubowania na Jasnej Górze ma być myśl rzucona dwa lata temu podczas pielgrzymki akademickiej przez grupę młodzieży, aby przez **oddanie się w opiekę Matce Boskiej** i za Jej pośrednictwem **wprowadzić Boga w każdą dziedzinę życia**, wysiłkiem zbiorowym i indywidualnym. Będzie to publiczne stwierdzenie przekonań nawiązujące do tradycyj historycznych Narodu, do ślubów Jana Kazimierza. Oto w krótkości dzieje przygotowań do ślubowania.

Sam Ks. Biskup Szlagowski układał z młodzieżą rotę ślubowania, na którą **nadsyłano projekty z całej Polski. Urządzono** dochodowe imprezy na cele pielgrzymki. — Dużą trudność stanowiła koordynacja wysiłków poszczególnych komitetów, co jednak udało się osiągnąć na dwóch zjazdach przedstawicieli środowisk.

Dziś już wiadomo, że 24 maja wyruszy na Jasną Górę 12 pociągów popularnych z z całej Polski, przeznaczonych specjalnie dla młodzieży akademickiej. Dochodzą wiadomości, że jednak i wiele starszego społeczeństwa zjedzie tego wiekopomnego dnia do Częstochowy, od czasu bowiem odezwy Ks. Biskupa Szlagowskiego do społeczeństwa akcja młodzieży spotkała się z nadzwyczaj serdecznem poparciem starszych. Nie mówiąc już o moralnem współdziałaniu kierowników młodzieży, Wysokich Senatów akademickich i poszczególnych profesorów, obejmujących protektorat nad działalnością komitetów uczelnianych, przychylna postawa społeczeństwa dopomogła młodzieży do zebrania funduszów na przejazdy dla niezamożnych akademików i koszty organizacyjne. **Posypało się złoto, dawane w kosztowności ach, na ryngraf,** który jako votum złożony zostanie w skarbcu Jasnogórskiego klasztoru. Tysiące pocztówek wydanych na ten cel, z wizerunkiem votum i rotą ślubowania, rozeszły się po całym kraju i nawet zagranicą. Dziś cała Polska żyje pod znakiem ślubowania. Wszyscy pragną połączyć się z młodem pokoleniem Narodu w jego młodzieńczej a jednak dojrzałej inicjatywie. Teraz już wszyscy zdają sobie sprawę, że znaczenie aktu ślubowania rozciąga się szeroko poza granice jednej generacji i jednego kraju. **Powtarzać je będą co roku nowe zastępy młodych w Polsce,** wkrótce może idea ta połączy młodzież wszystkich państw chrześcijańskich.

Spływ do Bałtyku z całej Polski.

Tegoroczny spływ do morza będzie zorganizowany przez Ligę Morską i Kolonjalną w ramach programu „Tygodnia Morza" i zostanie skierowany z wód całej Polski Wisłą do Gdańska i Gdyni — podobnie, jak w 1933 i 1934 r. Zasadniczą zmianą tego spływu będzie sposób jego przeprowadzenia: wszyscy jego uczestnicy wyruszą ze swych punktów początkowych jednocześnie, tj. rano dnia **28 czerwca**, a Gdańsk i Gdynię będą osiągać w różnych terminach — zależnie od długości swych tras. W ten sposób uniknie się większego natłoku na dolnej Wiśle, dzięki czemu najważniejsza sprawa wyżywienia i zakwaterowania nie będzie stwarzać żadnych utrudnień dla miejscowości, przez które przepłyną wszyscy uczestnicy; równocześnie stanie się uproszczoną organizacja powrotu do domu uczestników, który w mniejszych grupach będą dopływać do morza, gdzie otrzymają karty uczestnictwa na przejazd do miejsc swego zamieszkania.

Dlaczego negus przegrał wojnę?

Jedynym wojskowym, który znajomością taktyki wojennej mógł się mierzyć z Włochami, był po stronie abisyńskiej **gen. turecki Wahib Pasza**, który już wsławił się w czasie wojny światowej. Zorganizowana przez Wahib Paszę linja obronna na froncie południowym, była przez długi czas nie do zdobycia przez Włochów.

Po przybyciu do Dżibuti gen. Wahib Pasza udzielił wywiadu na temat klęski wojsk abisyńskich, mówiąc:

„Jestem głęboko zniechęcony. Abisynja nie mogła pokonać Włochów, mogła ich jednak wyczerpać. **Negus jednak słuchał złych doradców**, którzy zamiast nam pomagać, myśleli tylko o tem, jak nam sprzedać swój towar. Wykorzystując nieład abisyński, **wyzyskiwali ohydnie biedny kraj.** Pozatem było trudno organizować opór w kraju, w którym **wszyscy chcą dowodzić, i gdzie apetyty i zazdrość grają główną rolę.**

„Muszę przyznać, że **Włosi zastosowali metodę godną podziwu.** Już od długich miesięcy ich kampanja, więcej techniczna niż wojenna, była przygotowana we wszelkich szczegółach. „Gdyby gen. Bono był pozostał na czele armji włoskiej, sukces Włochów nie zaznaczyłby się tak szybko. Był to bowiem **człowiek słaby, posiadający złe otoczenie.** Natomiast Badoglio jest **wielkim** dowódcą a Graziani świetnym **żołnierzem** kolonjalnym. Wobec takich mężów, dysponujących ogromnym materjałem **przeciw** znajdującemu się w **rozkładzie narodowi**, klęska była nieuniknioną.

„Abisynja jest pokonana, **lecz pewne wielkie mocarstwo europejskie zapłaci drogo** za tę klęskę, ponosząc za nią **odpowiedzialność.** Autorytet tego mocarstwa **wśród ludów wschodu jest mocno skompromitowany**".

Ostatnie uwagi odnoszą się do **Anglji**, której Wahib Pasza zarzuca, że niedostatecznie poparła Abisynję w jej walce przeciw najeźdzcom.

Nowe imperjum rzymskie.

Podbój Abisynji przez Włochy stwarza na mapie świata nowe imperjum kolonjalne: Włochy.

Dotychczas Włochy posiadały kilka małych posiadłości, pozbawionych wszelkiego znaczenia i nie tworzących jednolitej całości: **Somali, Erytreę, Libję i Dodekanez.** Obecnie, po zdobyciu Abisynji, wszystkie te posiadłości utworzyły całość, której rdzeniem jest Abisynja.

Jego najważniejszą częścią jest Abisynja wraz z Erytreą i Somalją. Włoska Afryka wschodnia staje się za jednym zamachem krajem o obszarze zgórą pół miljona kilometrów kwadratowych (Abisynja 1.120 tys., Somali około 300 tys., Erytrea 119 tys.), t. j. terytorjum blisko cztery razy większem od Włoch, oraz o ludności około 13 i pół miljona (Abisynja 12 miljonów, Somali 1.100 tys., Erytrea 400 tys.).

Ludność tego obszaru zapewne szybko będzie wzrastać. — Przyczyną tego wzrostu będzie po pierwsze imigracja Włochów, po wtóre zwiększony (w lepszych warunkach egzystencji) przyrost ludności tubylczej. Zapewne rozwiną się bardzo obie dotychczasowe posiadłości włoskie w Afryce Wschodniej, Erytrea i Somali. Dotychczas pozbawione znaczenia, staną się one nagle strefami nadbrzeżnemi ludnego i bogatego kraju. Mając abisyńskie zaplecze, Erytrea i Somali staną się zapewne prowincjami o ożywionym handlu, dużych miastach portowych, znacznym ruchu tranzytowym.



Abisynja, łącznie z Erytreą i Somali, utworzy zwarty blok geopolityczny, obejmujący różnorodne klimaty (wyżyny o warunkach, sprzyjających imigracji europejskich rolników, rozległe obszary z możliwością uprawy bawełny, południe lesiste o możliwościach uprawy kauczuku, kawy i t. p., okręgi górnicze, miasta handlowe, stepowe rejony pasterskie i t. d.). Nowe włoskie imperjum kolonjalne stanie się rozległym i pojemnym rynkiem zbytu dla włoskiego przemysłu, źródłem wielu surowców i wogóle zasobów ekonomicznych, a wreszcie terenem ekspansji ludnościowej.

Równocześnie nabiera nieoczekiwanego znaczenia dawniejsza włoska posiadłość: **Libja.** Kolonja ta, rozległa, ale poza strefą nadbrzeżną zupełnie niemal bezludna (obszar blisko 2 miljony kilometrów kw., ludność niespełna miljon). Kraj ten pustynny nabiera dziś znaczenia — **jako pomost do Abisynji.** Oto Abisynja leży od Włoch bardzo daleko. Na wypadek wojny Włoch z Anglją, byłaby ona — gdyby nie było włoskiej Libji — bezapelacyjnie od Włoch odcięta i zdana na własne siły. — Dzięki jednak istnieniu włoskiej Libji, Abisynja z łatwością uzyska w podobnym wypadku połączenie terytorjalne z Włochami. Od południowo wschodniego krańca Libji jest do granic Abisynji zaledwie około 1.200 km. w linji powietrznej — i to w terenie naogół płaskim i łatwo dostępnym. Uderzenie włoskie na Sudan — z dwóch stron, z Abisynji i Libji — z łatwością zaporę sudańską zmiecie, tworząc zwarty pas terytorjalny włoski od morza Śródziemnego w Trypolisie naprzeciw Sycylji, aż po Ocean Indyjski w Somalji.

Gdyby powstał taki blok terytorjalny — nie wygodną lukę w tym bloku stanowiłby — Egipt. Włochy musiałyby wówczas dążyć do podporządkowania Egiptu. W wojnie o Egipt, oczywiście, miałaby wielkie znaczenie i Libja (Cyrenaika) i Abisynja i Sudan. Ale obok tego — miałby również znaczenie teren okupacyjny morski naprzeciw Egiptu, opanowany przez brytyjską flotę, mając oparcie w Suezie, Haifie, na Cyprze i w zaprzyjaźnionej z Wielką Brytanją Grecji.

Otóż dokładnie naprzeciw Egiptu leży **włoski Dodekanez, Rodos** i daleko na wschód wysunięta wysepka u wybrzeży Małej Azji, **Castellorizo.** Posiadłości te dotąd nie miały dla Włoch znaczenia — na wypadek jednak wojny z Anglją, a zwłaszcza wojny o Egipt, miałyby znaczenie olbrzymie. Tak więc i one stają się dziś logicznie umieszczonym i potrzebnym fragmentem włoskiego imperjum kolonjalnego.

Niemczenie nazw polskich miejscowości.

Opolskie „Nowiny Codzienne" ogłaszają następującą nową listę zmienionych nazw miejscowości w powiecie raciborskim na Śląsku niemieckim: **Brzeźnica** — Eichendorffmühl, **Czerwieńcice** — Rotental, **Górki** — Waldeck, **Rudy** — Rodenbach, **Janowice** — Janken, **Kranowice** — Krankstädt, **Lekartów** — Mettich, **Markowice** — Markdorf, **Niedany** — Oderfurt O. S., **Owsice** — Habergrund, **Pawłów** — Pauldorf, **Ponięcice** — Rittensdorf, **Ruda** — Rudweiler, **Rudnik** — Herrenkirch, **Szardziny** — Hohenau, **Szydłowiec** — Oderbrück, **Szonowice** — Schodorf, **Sławików** — **Bergkirch, Solarnia** — Salzforst, **Stodoły** — Hochlinden, **Tworków** — Tumskirch, **Wojnowice** Weihendorf, **Zabełków** — Schurgersdorf, **Zawada Książęca** — Reinfelde.

—:ooo:—

Wstrząsająca zbrodnia.

W Pabjanicach popełniono zbrodnię, której ofiarą padły trzy kobiety, matka i dwie córki. Oto do rodziny Moritzów przyszedł Feliks Rozentreter i zastrzelił Moritzową, jej 25-letnią Elę i 14-letnią Gertrudę. Po dokonaniu zbrodni, zabójca schronił się do domu przy ul. Solnej, gdzie osaczony przez policję podpalił dom i sam znalazł śmierć w płomieniach. Zabójca a zarazem samobójca był gruźlikiem i przez jakiś czas przebywał w szpitalu. Zakochał się on w Eli Moritz, lecz rodzice dziewczyny byli przeciwni temu związkowi małżeńskiemu i to stało się przyczyną strasznej tragedji i zbrodni szaleńca.

—ooo—

Katolickie szkolnictwo w Stanach Zjedn.

Opublikowane obecnie dane statystyczne przez Departament Oświaty Stanów Zjednoczonych wykazują, że katolicy posiadają tam — **2.159 szkół średnich** (secondary schols) i **7.885 szkół elementarnych.** W szkołach średnich ilość nauczycieli religji wynosi 13.258 osób. Liczba uczącej się młodzieży 271.781 — w tej liczbie 118.305 chłopców i 153.481 dziewcząt. W szkołach elementarnych uczy 58.183 nauczycieli i nauczycielek — w tem 1.118 kapłanów i braci zakonnych, 53.670 zakonnic i 3.395 świeckich nauczycieli. Liczba uczącej się młodzieży w tych szkołach elementarnych wynosi 2 miljony 159.652. (KAP).

—ooo—

Praktyki wakacyjne dla studentów.

Ministerstwo W. R. i O. P. ustanowiło dla szkół wyższych kontyngenty praktyk wakacyjnych, uzyskanych w wyniku państwowej akcji dostarczania praktyk dla studentów w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. W dniach najbliższych szkoły otrzymają wykazy praktyk i rozpoczną przydzielanie ich studentom.

W r. b. ilość praktyk wakacyjnych dla studentów **zostanie powiększona**, gdyż miejsca dla studentów, zgłoszone przez przemysł i handel prywatny, zostaną również oddane do dyspozycji władz akademickich.

Utrzymany zostanie jedynie **typ praktyki indywidualnej** — obozy praktykantów nie będą organizowane.

— ooo —

Z kraju i ze świata.

Regjonalny Kongres Eucharystyczny w Kołomyji.

Pod protektoratem **ks. arcybiskupa dr. B. Twardowskiego, w dniach 12—14 czerwca,** odbędzie się w Kołomyi regjonalny Kongres Eucharystyczny. Kongres poprzedzą trzydniowe rekolekcje. W przeddzień kongresu nastąpi powitanie ks. arcybiskupa Metropolity oraz **ks. biskupa dr. E. Baziaka,** poczem wieczorem w kościele parafjalnym zostaną odprawione nieszpory. W pierwszym dniu Kongresu, po Mszy św., celebrowanej przez ks. arcybiskupa nastąpi uroczyste otwarcie Kongresu w sali Miej. Kom. Kasy Oszczędn. Cały dzień będzie wypełniony obradami i referatami a o godz. 21-ej w kościele parafjalnym odbędą sie nieszpory i adoracja nocna Najśw. Sakramentu. W drugim dniu ks. arcybiskup będzie celebrował pontyfikalną Mszę św. na stadjonie wojskowym. Po nabożeństwie wyruszy procesja do kościoła farnego, gdzie Arypasterz udzieli wszystkim uczestnikom uroczystości błogosławieństwa.

—oOo—

ZJAZD KSK DIEC. PŁOCKIEJ. W dniach 4 i 5 bm. odbył się w Płocku 5-ty zjazd delegowanych Kat. Stowarzyszenia Kobiet diecezji płockiej przy udziale 152 delegatek oraz 70 członkiń. W roku 1935 KSK diecezji płockiej liczyło 124 oddziały z 4.926 członkiniami (obecnie liczy już 132 oddziały i ponad 5.200 członkiń). W rezolucjach, uchwalonych po obradach i referatach, wskazano na doniosłość roli i wysiłku kobiety w rodzinie oraz wezwano kobiety katolickie do zapisywania dzieci do Krucjaty Eucharystycznej oraz Kat. Stow. Mł. Żeńskiej.

W OBAWIE PRZED ZŁĄ NOTĄ popełniła w Warszawie samobójstwo uczenica 5-ej klasy szkoły średniej Wanda Członkowska. Wyskoczyła ona z okna drugiego piętra, odniosła jednak tylko ogólne potłuczenia.

B. STAROSTA DZIAŁDOWA A. Twardowski stanął przed sądem w Grudziądzu, oskarżony o sprzeniewierzenie, względnie przywłaszczenie sobie z funduszów publicznych około 80.000 zł. Współoskarżonymi są: wicestarosta T. Raszkowski i b. urzędnik Bł. Leśniak. Na rozprawę powolano 60 świadków.

KOMUNIŚCI FRANCUSCY na konferencji partyjnej wobec 200 dziennikarzy wyłożyli postulaty swej partji. Między innemi postanowili oni domagać się kredytu w wysokości miljarda franków, celem zreorganizowania sportu i przygotowania w ten sposób zdolności bojowej młodzieży.

TRYBUNAŁ W TACOMA w Stanach Zjedn. skazał na 60 lat wiezienia gangstera Williama Mahana, oskarżonego o porwanie 9-letniego George Weyerhausera, za którego Mahan domagał sie okupu w sumie 200 tys. dolarów.

Sport

ZAWODY LEKKO - ATLETYCZNE. Na miejskim Stadjonie W. F. w Krakowie odbyły się w niedzielę zawody lekko - atletyczne. Na wyróżnienie zasługuje wynik przez płotki 60 mtr. uzyskany przez Oszasta w czasie 8.8 sek. Wynik ten jest lepszym od nieoficjalnego rekordu Polski z ub. roku a uzyskanego przez Niemca z Pogoni lwowskiej w czasie 8.9 sek.

WIELKI SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ. W finale międzynarodowych mistrzostw Austrji Jędrzejowska pokonała najlepszą rakietę Francji Mathieu po zaciętej walce w trzech setach: 4:6, 7:5, 15:13, zdobywając dzięki temu **mistrzowski tytuł Austrji.**

ZWYCIĘSTWA POLAKÓW W GENEWIE. W turnieju koszykówki w Genewie, Polacy zajęli pierwsze miejsce pokonując Mülhuzę w stosunku 37:30, Paryż w stosunku 30:27 i Genewę 23:22.

WĘGRY BIJĄ POLSKĘ 3:2 w tenisie. Po ostatnich rozgrywkach w Budapeszcie, w ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 3:2. Nasi tenisiści w poniedziałek wyjechali z Budapesztu do Wiednia, by przeprowadzić tam kilkudniowy trening.

ZAWODY W SZCZYPIÓRNIAKA. W niedzielę rozpoczęły się w Krakowie mistrzostwa klasy A w szczypiórniaka. Pierwsze spotkania dały wyniki: Garbarnia — Cracovia 4:2 (1:2), Makkabi — Olsza 6:5 (3:0).

Odjazdy pociągów z Krakowa

według nowego rozkładu jazdy kolejowej.

Onegdaj donosiliśmy, że od godz. 24 w nocy z 14 na 15 b. m. obowiązywać będzie **nowy rozkład jazdy kol.** Przedstawia się on następująca: Z Krakowa odjeżdżają:

Do Berlina i Bytomia odjazd z Krakowa: **11.10, 17.44;** do **Bielska** przez **Dziedzice:** 18.15, 21.40; do **Bielska** przez **Kalwarję:** 14.20 w dni przedświąteczne, 15.15 codziennie z wyjątkiem dni przedświątecznych: do **Bochni:** 0.13, 0.48. 7.36, 8.25, 10.35, 13.20, 14.35 w soboty robocze, 15.35, 16.20 (od 25. VIII. do 1. IX.), 16.45 w dni robocze z wyjątkiem sobót, 18.15, 19.35, 21.10, 22.55; do **Bukaresztu: 11.53,** 19.05; do **Cieszyna** przez **Bielsko:** 18.15, do **Cieszyna** przez **Zebrzydowice:** 6.00. 13.50; do **Dębicy:** 0.48, **8.20,** 8.25, **11.53,** 13.20, 15.35: **19.05;** 21.10; do **Dziedzic:** 6.00. 7.15, **11.10,** 11.45 w dni robocze. 13.50. 18.15, 19.55, **21.40;** do **Gdyni i Helu: 17.44** (od 20. VI. do 1. IX), **22.00** (na Hel od 30. V. do 1. IX); do **Katowic:** 6.00, **7.00** w dni robocze, 7.15, 10.20. **11.10,** 12.50. 13.50, 16.25, **17.44,** 19.55, **22.00, 23.01** w dni świąteczne. 23.06; do **Kocmyrzowa:** 7.20, 11.10. 13.40, 16.40, 19.20, 21.40; do **Krynicy:** 0.13, 8.25, 13.20, 16.20, (od 25. VIII. do 1. IX.) 18.15; do **Lublina:** 21.10. do **Lwowa:** 0.48, **8.20,** 8.25, **11.53,** 13.20, **19.05;** do **Łodzi:** 13.15 (od 26. VIII. do 2. IX.), 23.06; do **Miechowa Miasta:** 4.13, 7.47, 11.00, 16.43, 23.50; do **Mogiły:** 5.35, 13.40, 19.20; do **Niepołomic:** 4.30, 14.08; do **Oświęcimia** przez **Trzebinię:** 6.00. 7.15, **11.10,** 11.48 w dni robocze, 13.50, 18.15. 19.55; do **Oświęcimia** przez **Skawinę:** 5.30, 13.55 w dni robocze. Do **Poznania:** 6.00. 10.20. 17.44 (od 20. VI. do 1. IX.), **22.00;** do **Pragi: 11.10, 21.40;** do **Rabki Zdroju:** 0.35. **7.50** w dni świąteczne. 8.05 (od 21. VI. do 2. IX.). 8.25 (od 21. VI. do 5. VII. i od 27. VII. do 3. VIII.), 8.40, 10.40 (od 24. VIII. do 2. IX.). 13.30, **15.27** w dni przedświąteczne, 19.10; do **Wadowic:** 11.20 w dni przedświąteczne, 15.15 codziennie z wyjątkiem dni przedświątecznych. Do **Warszawy** przez **Częstochowę: 6.45,** 11.48, 13.15 (od 26. VIII. do 2. IX.), **17.35,** 23.06; do **Warszawy** przez **Radom:** 7.45, **17.30,** 23.50; do **Warszawy** przez **Sandomierz:** 21.10 (od 15. V. do 30. V. i od 3. IX. do 19. XII.). Do **Wiednia: 11.10, 21.40;** do **Żywca** przez **Suchą:** 18.00 (od 15. V. do 2. IX.); do **Żywca** przez **Dziedzice:** 18.15; do **Zwardonia** przez **Suchą:** 18.00 w dni przedświąteczne i świąteczne (od 27. VI. do 30. VIII.); do **Zakopanego: 0.35, 7.50,** 8.05 w dni świąteczne (od 21. VI. do 2. IX). 8.25 (od 21. VI. do 5. VII. i od 27. VII. do 3. VIII.). 8.40, 10.40 (od 24. VIII. do 2. IX.), **15.27** w dni przedświąteczne, 19.10.

Pociągi pospieszne i motorowe oznaczone są tłustym drukiem.

Epidemja nieznanej choroby w szkole wielickiej.

Od kilku dni w szkole powszechnej żeńskiej w Wieliczce, na Zadorach, zaobserwowano u kilkunastu dziewczynek **objawy nieznanej choroby.** Dotknięte nią dzieci skarżą się na **silne bóle głowy, którym towarzyszą objawy kataralne spojówek i nosa, wysoka gorączka oraz krwotoki nosa.** Nie jest wykluczone, że ma się w tym wypadku do czynienia **z ostrą formą grypy.** Spodziewać się należy, że **kierownictwo szkoły, względnie p. inspektor szkolny, który obecnie wizytuje szkołę,** wyda odpowiednie zarządzenia, które zapobiegną dalszemu rozszerzaniu się nieznanej choroby.

Opozycyjne nastroje

na ogólnopolskim Zjeździe Rzemieślników

JAK W WARSZAWIE UCHWALONO ZNIESIENIE SPOCZYNKU NIEDZIELNEGO FRYZJERÓW.

W niedzielę po dwudniowych obradach zamknięty został w Krakowie ogólnopolski zjazd reprezentantów rzemiosla polskiego.

W odpowiedzi na przemówienie wiceministra Przemysłu i Handlu **Doleżala,** wygłoszone w dniu otwarcia obrad Rady Zw. Izb Rzemieślniczych w Krakowie, delegaci pozakrakowscy w przemówieniach swych z żalem **stwierdzili, że obietnic, które tylokrotnie z ust reprezentantów rządu słyszeli, czynniki miarodajne nie dotrzymują. — Pozatem mowcy wypowiedzieli szereg krytycznych uwag pod adresem czynników miarodajnych. — Wniosek zarządu w sprawie pracy w zawodach fryzjerskim i piekarskim w niedzielę, zdjęto z porządku dziennego obrad. W niedzielę w drugim dniu** zjazdu jego uczestnicy bawili na Sowińcu i w krypcie św. Leonarda, na Wawelu.

W związku z projektami ograniczenia spoczynku niedzielnego w zawodach fryzjerskim i piekarskim, które miały być omawiane na zjeździe w Krakowie, warto przytoczyć odpowiedni ustęp memorjału złożonego **w tej sprawie** przez Cech fryzjerów Izbie Rzemieślniczej krakowskiej. W memorjale tym fryzjerzy krakowscy stwierdzają że: Sekcja fryzjerska Zjazdu Rzemieślniczego, **odbytego w kwietniu w Warszawie, „uchwaliła zniesienie spoczynku niedzielnego, w dużym procencie głosami niefryzjerów a nawet innowierców.** Pozatem przewodniczącemu sekcji zwrócono uwagę, że **głosowanie jest nielegalne,** albowiem po wygłoszeniu referatu o spoczynku niedzielnym nie dopuścił on do jakiejkolwiek dyskusji i **zarządził głosowanie nie stwierdziwszy poprzednio upoważnień wszystkich głosujących na sali.** Wobec tego **delegacja krakowska zaprotestowała kategorycznie na miejscu przeciwko prowadzeniu nielegalnego głosowania, które może posłużyć do wprowadzenia Władzy w błąd“.**

—— o-O-o ——

Wydawcy „Głosu Narodu“ u Ks. Prymasa.

J. Em. Ks. Kardynał-Prymas przyjął w poniedziałek przedstawicieli „Katol. Spółki Wydawniczej“ i redakcji „Głosu Narodu“ na dłuższej audjencji. Ks. Prymas informował się o pracach Spółki, wyraził radość spowodu reorganizacji „Głosu Narodu“ na niezależny, ponadpartyjny i katolicki organ dla Inteligencji i złożył serdeczne życzenia najszerszego rozwoju dziennika.

Program obchodu żałobnego.

Obchód żałobny w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Marsz. Piłsudskiego, rozpocznie się we wtorek o godz. 7 rano. Między godz. 7—8 orkiestry wykonają na ulicach miasta werble. O godz. 10 odprawiona zostanie na Błoniach Msza św. pol. Po Mszy św. zgromadzone na Błoniach wojsko, reprezentanci władz i urzędów, młodzież szkolna, związki i organizacje społeczne przejdą w pochodzie ulicami Al. 3-go Maja, Piłsudskiego, Straszewskiego, Podwale, Dunajewskiego. Szczepańką, Rynkiem gł., Grodzką na Wawel, gdzie przedefilują przed katedrą i złożą wieńce. O godz. 13, w chwili składania serca śp. Marsz. Piłsudskiego do grobowca w Wilnie, nastąpi na znak syren 3 minutowa chwila ciszy. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbędą się akademje żałobne.

W uroczystościach krakowskich wezmą udział **z ramienia Rządu** wicepremjer inż. Kwiatkowski, wicemin. gen. Składkowski i wicemin. dr. Grzybowski.

26 strajków okupacyjnych.

Liczba strajków okupacyjnych na terenie Krakowa i okolicy znowu powiększyła się. Ogółem robotnicy idąc za podszeptem agitatorów, **okupują 26 fabryk. 21 na terenie miasta i 5 w najbliższej okolicy.** Między innemi strajk okupacyjny objął Zakłady przemysłowe „Tęcza“.

Osłabiony prąd wody w okolicy ul. Karmelickiej.

W związku z dużym poborem wody do skrapiania ulic i robotami w ul. Karmelickiej i Łobzowskiej, spowodu przerabiania rurociągów **nastąpiło osłabienie ciśnienia wody w dz. IV, VI, XV, XVI, XVII i XIX.** Pozatem w miarę postępu robót w ul. Karmelickiej będą następować sukcesywnie przerwy w dostawie wody spowodu konieczności przełączania realności do nowych rurociągów. Spowodu osłabienia ciśnienia mieszkańcy wyższych pięter pozbawieni mogą być wody w pewnych porach dnia — winni zatem zaopatrywać się we wodę w porze kiedy ona dopływa. Poprawa ciśnienia wody nastąpi w ciągu 1—3 tygodni po ukończeniu odpowiednich robót.

Kronika krakowska

M A J.

12. Wtorek. Św. Pankracego.
Wschód słońca **3.46, zachód 19.18.**
Długość dnia **15 godzin i 32 min.**

13. Środa. Św. Serwacego.
Wschód słońca **3.44, zachód 19.20.**
Długość dnia **15 godzin i 36 min.**

—oOo—

SZUKALSKI W KRAKOWIE. Wczoraj bawił w Krakowie znany artysta-rzeźbiarz Stanisław Szukalski, który po długiej nieobecności przyjechał do Krakowa w odwiedziny do swych uczniów. Szukalski dokonał wyboru prac uczniów na wystawę, która otwarta zostanie w I. P. S. w Warszawie z końcem bm.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH. W Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu m. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 3 wypadki, płonica 10, dur brzuszny 2, odra 7, róża 5, krztusiec 7, mumps 2.

ECHA ZABÓJSTWA W KOBYLANACH. Prokuratura Sądu Okr. kończy wygotowywanie aktu oskarżenia przeciw Helenie Szczeniowskiej z Kobylan, k[illegible] w czerwcu ub. r. zastrzeliła swego męża Ksawerego, por. rez. 8 pułku ułanów.

ZABILI KOLEGĘ PO FACHU. Onegdaj na ul. Prądnickiej przed domem 123, bracia Jan i Tomasz Srokowie, murarz, pobili sztyletem po głowie i plecach, na tle porachunków osobistych, K. Dziewońskiego, lat 25, murarza, Prądnicka 76. Pogotowie Rat. przewiozło go do Szpitala św. Łazarza, gdzie zmarł wskutek odniesionych ran,

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POCIĄG POPULARNY DO RABKI wyjedzie z Krakowa w niedzielę 17 b. m. o 6. Przyjazd do Rabki o godz. 9.15. Wyjazd z Rabki—Zdroju o godz. 21.10, powrót do Krakowa o godz. 23. Cena biletu 5 zł.

SZCZEPIENIE ZWIERZĄT PRZECIW NOSACIŹNIE odbędzie się 13, 14 i 15 bm. w rzeźni miejskiej od godz. 9—11. Do szczepienia doprowadzone być muszą zwierzęta jednokopytne, nieszczepione w latach 1934 i 1935.

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI OD LAT 4 DO 12 w parku im. dr. Jordana i na Krzemionkach w Podgórzu będzie prowadziło Krak. Tow. Przeciwgruźlicze przez okres wakacyjny. Dzieci będą przebywały w tych półkolonjach od godz. 8 do 17-ej i dostawały na miejscu śniadanie, obiad i podwieczorek. Wpisy dzieci w wieku od 4—12 lat będą się odbywały w Wydziale Zdrowia Publ. Zarządu m. codziennie od godz. 17—19 od 11 bm. do 20 czerwca.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Misterjum nocy majowej“.
Środa: „Misterjum nocy majowej“.

CYRK STANIEWSKICH.

Cyrk i miasto Liliputów codziennie 2 przedstawienia o godz. 4.30 i 8.15. W dnie świąteczne: o godz. 2, 4.30 i 8.15.

SPOWODU OBCHODU ŻAŁOBNEGO W ROCZNICĘ ZGONU ŚP. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO we wtorek 12 bm. na zarządzenie **Związku Właścicieli Kinoteatrów, krakowskie kina będą nieczynne.**

—oOoOo—

„MISTERJUM NOCY MAJOWEJ“ W TEATRZE KRAKOWSKIM. Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie bierze udział w uroczystościach pierwszej rocznicy zgonu śp. marsz. Piłsudskiego, przez wystawienie sztuki „Misterjum Nocy Majowej“ L. H. Morstina. Sztukę tę reżysersko przygotował p. J. Karbowski, kostjumy i dekoracje dyr. Frycz, muzykę według kompozycji L. Marczeskiego B. Wallek-Walewski. Dzisiejsze uroczyste przedstawienie „Misterjum Nocy Majowej“ poprzedzi przemówienie Kuratora O. S. Godeckiego. Dyrekcja Teatru uprasza publiczność o punktualne przybycie (początek godz. 20-ta), gdyż z chwilą podniesienia kurtyny wejścia na widownię będą zamknięte.

„PIERWSZY LEGJON“ DLA ORGANIZACYJ KATOLICKICH I NARODOWYCH. By ułatwić szerokim rzeszom członków katolickich i narodowych organizacyj i związków zobaczenie tej sztuki, Komitet Zjednoczonych Sodalicyj organizuje przedstawienie „Pierwszego Legjonu“ przez teatr miejski po cenach najniższych (od 2.50 zł. do 50 groszy, loże po 10 i 6 zł.) w dniu 19 maja, we wtorek, o godz. 8 wieczór. Bilety można nabywać w zakrystji kościoła Serca Jezusowego, ul. Kopernika 26.

JÓZEF BRANECKY 25

Frater Johannes

powieść historyczna

— Skoro się tak wiernie miłujecie, nie chcę przeszkadzać waszemu szczęściu. — Niech was prowadzi Bóg i moje ojcowskie błogosławieństwo! — Potem ich objął i ucałował.

Młodzieniec zwrócił się ku swej narzeczonej, aby ją spytać, czy go naprawdę miłuje. Wytrzymała jego badawczy wzrok, jakby mówiła: Tak, kocham cię. — Jego serce kąpało się z wielkiej radości. Nie mogąc dłużej ukrywać swego szczęścia, objął ją i gorącym długiem pocałunkiem przytulił do siebie. Nie rzekł ni słowa. Po co? Tu rozmawiały serca dwojga zakochanych młodych ludzi.

Burmistrz złożył życzenia narzeczonym, a za jego przykładem i reszta obecnych.

W tej chwili przyszli wojacy przed ratusz, by oznajmić panu burmistrzowi o zwycięstwie. Towarzyszył im wielki tłum. — Pan burmistrz otworzył okna i przedstawił im czorbadżego:

— Wojacy! Bohaterzy! Przedstawiam wam waszego, nowego komendanta, pana Jana Gludovaca, od dzisiaj śmiertelnego wroga Turków, którzy mu zabili rodziców Słowaków. Chce być waszym bratem. Przemogła w nim słowacka dusza. Zarazem przedstawiam wam jego narzeczoną, szlachetną córę pana senatora Bohusza Helenkę. Wznieście okrzyk na ich cześć!

Z wielką uwagą słuchali każdego jego słowa. Znali już i podziwiali odwagę swego nowego dowódcy, widzieli przecie, że wyrwał Helenkę z jassyru, gorszego niż śmierć. Radośnie przyjęli jego zwierzchnictwo. Czy się kto zna lepiej na sztuce wojennej, niż on? Jego nieustraszoność stała się między nimi już sławną. Byli przekonani, się go ni strzała, ni szabla nie ima. Spewnością niebiosa go zesłały ku ochronie Słowaków przed pohańcami.

Uczuciom swym dali wyraz, wołając: Niech żyje nasz wódz! Sława mu! i sława jego oblubienicy. Radosne wołanie rozlegało się jeszcze długo po mieście.

Komendant i jego narzeczona stali w oknie i dziękowali za serdeczne witanie.

Błogosławieństwo umierającej matki.

Jan Gludovac, komendant miejskiej straży, opuszczał magistrat już jako narzeczony. Z sercem, słodkością napełnionem, prowadził Helenkę. Ojciec postępował za nimi.

— Nie pójdziemy tak wprost do matki, — zwrócił im uwagę — aby się nie przelękła twego tureckiego odzienia, ale wpierw zajdziemy do pana pastora, gdzie się możesz Janku — od zareczyn już tak mu mówił — przebrać w oficerski mundur naszej straży. Z polecenia pana burmistrza przyniosą trzy mundury, abyś sobie wybrał.

I tam poszli.

Pastor od smutnego zdarzenia, kiedy mu porwali kochaną żonę, a sam został ranny, jakby patrzył już raczej do umarłych niż do żywych. Gdy się opamiętał przyniesiony do domu, pierwsze jego słowa były: gdzie moja Agnieszka? — A gdy jej nie widział i gdy sobie przypomniał, co się z nią stało, taki ból ścisnął mu serce, że się lękano o jego spokój duchowy. Nie jadł, nie pił, spać nie mógł, ustawicznie swoją Agnieszkę wspominał. Tęsknił żałośnie za nią i z dnia na dzień w oczach mizerniał.

Na szczęście rana nie była głęboka, bo siłę uderzenia osłabiła gruba baranica Po dniach 10 mógł się podnieść. Czuła opieka Helenki, która ko pielęgnowała z poświęceniem, czujnie i delikatnie, przyrodzona siła młodego jeszcze ciała, przemogły wszelkie trudności. Rana się zagoiła, ale zostawiła długą czerwoną bliznę. W dwu ostatnich dniach odprawił już nawet nabożeństwo w kościele. Tam się czuł lepiej, tam doznawał pocieszenia. O najświeższych wydarzeniach mało co wiedział. Stale siedział w domu, wychodził tylko odwiedzić i pocieszyć chorą świekrę.

Kiedy usłyszał alarm dzwonów, ogarnął go niepokój o Helenkę. Mówiła, że pójdzie odwiedzić przyjaciółkę na przedmieściu za bramą na półgodzinki tylko, a jeszcze nie wróciła, choć to już 6 godzin temu. — Gdzie może być? A może u matki. —

— Pójdę się przekonać — pomyślał. I właśnie wychodził, gdy Helenka z ojcem i narzeczonym się zjawili.

Niespodziana wizyta bardzo go zadziwiła. W dom do niego, przychodzi Turek, wróg ich największy i to jeszcze, jak dobrze poznaje, poseł, który przyniósł list baszy Husseina, by się miasto poddało tureckiemu cesarzowi.

Ale wnet go objaśnili, co się stało teść mu to krótko opowiedział, jak to dzieki przytomności ducha i dzielności narzeczonego odwiedziny Helenki skończyły się tragicznie, jak to ona usłyszawszy alarm dzwonów, uciekała do miasta z przyjaciółką kiedy janczarowie już tam byli, że je napadło dwu i usiłowali je unieść, on jednak obie ocalił.

Narzeczonego, a przyszłego szwagra przyjął serdecznie. Uściskał go i życzył mu takiego szczęścia i radości, jakich on zażywał, mając przy sobie niezapomnianą Agnieszkę. — Bóg jeno wie, gdzie ona i co z nią. Czy żyje jeszcze? Ona może jest niewolnicą brutalnego janczara?

— Tego nieszczęścia nie przeżyję. — Umrę z żalu! — wołał boleśnie i łamał ręce.

Jan Gludovac zapewniał go, że się jej złego nie stanie, że z nią rozmawiał, że wszystkim pozdrowienie zasyła i ufa, że ją wykupią. Słowa pociechy działały na otwarte rany trojga serc jak balsam kojący. Zarzucali go pytaniami: czy zdrowa, co robi, czy jej nie gnębią, czy nie głodzą, ileby pieniędzy na wykup potrzeba. Ledwie im nadążał z odpowiedziami. Wszystko im opowiadał, ale o miłości Husseina milczał. Po co ich smucić i straszyć, skoro im narazie i tak nie mógł pomóc.

Była to pierwsza pewna wiadomość o porwanej Agnieszce, pierwsza wiadomość, która ich niespokojne serca pocieszyła. —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pałac poselstwa angielskiego w Addis-Abebie



był w ostatnich dniach schroniskiem dla licznych Europejczyków, którzy przybyli tu z rodzinami, szukając opieki przed bandami dezerterów, grabiących miasto. Poselstwo było strzeżone przez oddział żołnierzy indyjskich, którzy musieli odpierać ataki bandytów i dezerterów, uzbrojonych w karabiny maszynowe.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru III.
ul. Salwatorska 5.
Dnia 28 kwietnia 1936 r.
Sygn. III. Km. 1610/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego rew. III. w Krakowie Bogdan Ornatowski, mający kancelarję przy ul. Salwatorskiej 5. — na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 czerwca 1936 o godzinie 9. w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13. Sala Nr. 35. — odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Szymona i Pesli Tauby Jeretów, nieruchomości Lwh. 499 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. VIII. Kazimierz położonej przy ul. Dajwór 6. składającej się z parceli budowlanej lkat. 375 o obszarze 510.90 m². na której stoi dom murowany II-piętrowy z 2-ma skrzydłami oficyn po obydwu stronach podwórza.

Z realnością tą związane są następujące ciężary: 1) służebność przechodu przez niniejszą realność i 2) użytkowanie granicznych murów oficyn na całej ich długości i szerokości.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę 59.164 zł. 20 gr. — cena zaś wywołania sprzedaży wynosi 44.373 zł. 15 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.916 zł. 42 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniem własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, Sala Nr. 35.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
dnia 5 maja 1936.
Sygn. IX. Km. 169/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, Aleja Słowackiego nr. 34, Sygn. IX. Km. 169/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 16. maja 1936 od godziny 13-tej w Krakowie przy ul. Kamiennej, Dworzec Towarowy, Magazyn A. firmy „Krakowska Cracovia“ sprzedane zostaną: kompletne sypialnie, jadalnie, gabinety, urządzenia kuchenne, obrazy, maszyna do szycia Singer i t. p.

Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostały na kwotę zł. 2.188.60 gr.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyło.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . .	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . .	50 gr.
Komunikaty „ „ . .	60 gr.
„ na 1-szej „ „ . .	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca doliczamy się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.